ROK XV. Nr. 22 (4340) WILNO, niedziela 23 stycznia 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Bolesny konflikt

Do wyboru posła Ziemi Wileńskiej gen. Żeligowskiego na przewodniczącego Sejmowej Komisji Wojskowej przywiązywaliśmy bardzo dużą wagę. Wydawało się nam, że piastowanie tej godności przez człowieka o tak wielkim autorytecie osobistym, jak Generał Żeligowski w momencie, gdy na czoło prac państwowych wysuwa się zagadnienie obronności państwa, ułatwi mu stały kontakt z najwyższymi czynnikami państwowymi, a więc z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej, a przede wszystkim z Wodzem Naczelnym Marszałkiem Rydzem - Śmigłym.

Ten kontakt umożliwiłby gen. Żeligowskiemu stałe, odważne, obiektywne informowanie Tych, w których rękach spoczywają losy państwa, o naszej rzeczywistości tak, jak wygląda ona od strony najszerszych mas, zwłaszcza wiejskich, których zaufanie p. Generał posiada i których potrzeby i troski tak dobrze odczuć potrafi.

Wydawało się nam ,że pozwoliłoby to w najbliższej przyszłości uniknąć groźnych wstrząsów i przesileń, których przedsmak mieliśmy w dniach sierpniowych ubiegłego roku na terenie Małopolski.

Sądziliśmy tak tymbardziej, że idea gen. Żeligowskiego pogłębienia i uzdrowienia samorządu mogłaby stać się tym mostem zgody, który poprowadziłby cały naród Polski w myśl wskazań Marszałka Rydza - Śmigłego do „zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli" potęgi i wielkości.

Przemówienie gen. Żeligowskiego na plenum Sejmu z dnia 2 grudnia, tego upragnionego przez nas porozumienia Wodza Naczelnego z Generałem reprezentującym Komisję Wojskową w Sejmie niestety nie ułatwiło i dlatego nie wchodząc w jego treść i moment wygłoszenia, żałujemy, że miało ono miejsce.

Nie małą ulgę przyniosły oświadczenia Generała, który dwukrotnie już stwierdził swoje posłuszeństwo Wodzowi Naczelnemu oraz głębokie zrozumienie jego zainteresowań wszystkimi dziedzinami pracy państwowej, ze względu na obronę narodową.

Incydent z dnia 2 grudnia należało więc wówczas zlikwidować. To też akcja 16 posłów, odmawiających zaufania Przewodniczącemu Komisji Sejmowej tylko ze względu na jego przemówienie poselskie niepotrzebnie skomplikowała sytuację.

Dowodzi tego rzeczywistość dni ostatnich. Votum nieufności uchwalone przez większość Komisji gen. Żeligowskiemu, które spowodowało wystąpienie 6 posłów z Komisji, szeroka opinia społeczna potraktowała jako ciężką krzywdę wyrządzoną zasłużonemu Generałowi. Krzywdę niewspółmierną do jego wystąpienia z dnia 2 grudnia. Pogląd ten podzielają również i ci, którzy wystąpienie to traktują jako błąd polityczny.

Że nad „krzywdą" gen. Żeligowskiego rozdziera dziś szaty opozycja z prawa i z lewa, jest to dla nas aż nadto dobrze zrozumiałe. Pragnie ona zawsze pogłębić różnice, które ujawniają się w obozie pomajowym. Nad tymi głosami przeszlibyśmy do porządku dziennego, jak również nad tymi, które ten smutny incydent wyzyskać pragną dla tej, czy innej gry politycznej.

Nie może być jednak dla nas obojętną i nie możemy przemilczeć tragedii ,którą w dniach ostatnich przeżywa nie jedno serce żołnierskie a której echem są otrzymywane przez nas listy i zapytania.

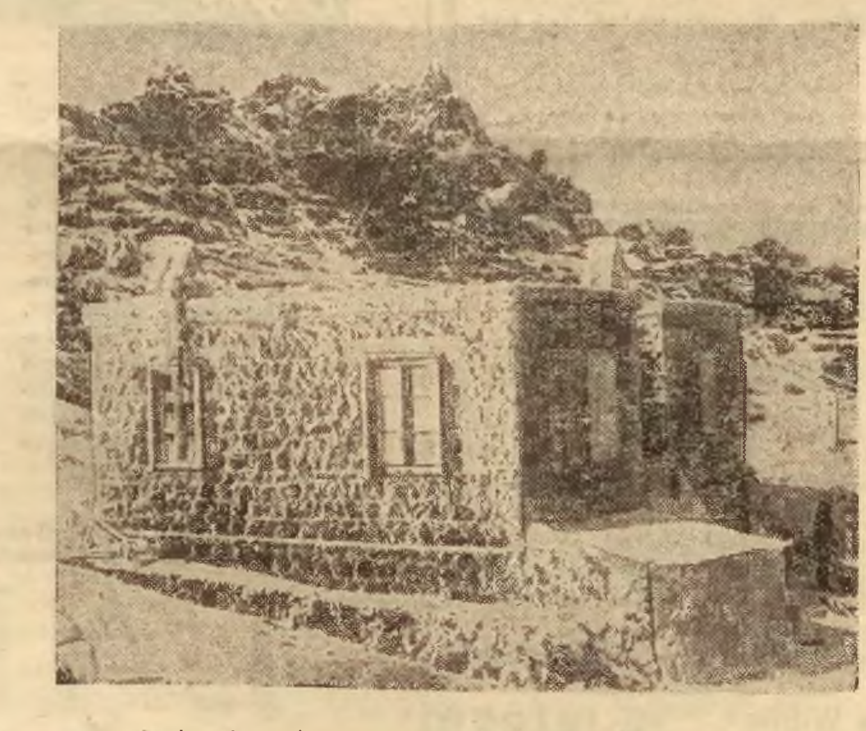
Całą duszą tu w Wilnie oddani jesteśmy Marszałkowi Rydzowi - Śmigłemu. On pierwszy na rozkaz Józefa Piłsudskiego przyniósł nam na ostrzach bagnetów dywizji legionowej i lanc ułańskich Beliny pamiętną Rezurekcję Kwietniową. Jemu jako żołnierze przysięgliśmy wierność, miłość i posłuszeństwo. Na Jego rozkaz umierać jesteśmy gotowi. Rozumiemy też dobrze jego troskę o zorganizowanie polityczne dla celów obronnych całego narodu, podporządkowanie Jego jednej kierowniczej woli. Dlatego jedni z pierwszych stanęliśmy do apelu.

Mamy jednak i inne żołnierskie przywiązanie, a gen. Żeligowski w sercu żołnierza Wilnianina ma swoje miejsce i to bardzo poczesne. Jemu honor służby nakazał podjęcie się ciężkiej i zaszczytnej misji wyzwolenia Wilna po raz drugi w pamiętny dzień październikowy. I o tym w Wilnie nigdy nie zapomnimy.

Tymczasem wszechwładnie panująca obecnie w Polsce plotka polityczna zdaniem naszym fałszywie i niesłusznie w wypadkach ostatnich dni upatruje konflikt pomiędzy najwyższym dla nas autorytetem Wodza Naczelnego, a tak bliskim nam Wybrańcem ludu wileńskiego. Nie sprzyja to Zjednoczeniu Narodu, któremu w myśl wskazań Wodza służyć pragniemy i służymy.

To też chcemy wreszcie obalić ten szkodliwy fałsz, że wielkość konfliktu przerasta ramy Sejmu. Konflikt bez ujmy dla czcigodnego Generała musi być jak najrychlej zlikwidowany w imię właśnie tej jedności i zjednoczenia wszystkiego „co żywe i dzielne w narodzie", o czym tak niedawno słyszeliśmy z ust szefa OZN gen. Skwarczyńskiego.

Na Górze Synai



Amerykanie zbudowali niedawno na szczycie biblijnej Góry Synai obserwatorium meteorologiczne. Nie brak w tym przedsięwzięciu i pewnej amerykańskiej oryginalności.

Nic nie zakłóci przyjaźni japońsko-angielskiej

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi: Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Reprezentantów zabrał po premierze księciu Konye głos minister Hirota. Na wstępie uczynił on krótki przegląd polityki zagranicznej Japonii, po czym, przechodząc do propozycyj uczynionych Czang Kai Szekowi na początku konfliktu chińsko - japońskiego, przypomniał cztery warunki, postawione Chinom za pośrednictwem ambasadora niemieckiego.

Omawiając cele akcji japońskiej w Chinach, zapewnił Hirota, że prowadzona ona była zawsze ze stałą troską o przestrzeganie praw i interesów innych mocarstw.

Przechodząc do incydentów z „Panay" i „Lady Bird", określił je Hirota jako dzieła przypadku i stwierdził z zadowoleniem, że dzięki spokojnemu stanowisku rządów w Londynie i Waszyngtonie z jednej strony oraz szczeremu podejściu do tej sprawy rządu i narodu japońskiego z drugiej, incydenty te załatwione zostały w duchu przyjaznym.

Nic nie może zakłócić dobrych stosunków między W. Brytanią a aJponią — oświadczył w dalszym ciągu min. Hirota, gdyż polityka japońska działa w kierunku utrzymania dawnej przyjaźnią łączącej te dwa kraje. Rząd i naród brytyjski w zrozumieniu ważności dobrych stosunków angielsko - japońskich, zdadzą sobie na pewno sprawę z sytuacji, w jakiej Japonia znajduje się na Dalekim Wschodzie i będą z nią współpracować nad wzmożeniem harmonii i pokojowych stosunków, istniejących między obu tymi krajami.

Hiroia zakończył swe przemówienie apelem do narodu japońskiego o podtrzymywanie polityki rządu z uwagi na „wyjątkową powagę sytuacji".

Anglia nawiązuje rokowania z Niemcami
by osłabić oś Berlin — Rzym

RZYM (Pat). Londyński korespondent „Tribuny" ponownie zwraca uwagę na panujące w Anglii tendencje, zmierzające do osłabienia „osi Rzym-Berlin" przez nawiązanie porozumienia z Rzeszą Niemiecką, przy równoczesnym izolowaniu Włoch.

Wyrazem tej polityki jest okoliczność, że pobyt angielskiego wiceministra spraw wewnętrznych Lloyda w Niemczech komentowany jest przez prasę angielską jako okazja do podtrzymania kontaktów angielsko - niemieckich, nawiązanych w listopadzie ub. r. podczas wizyty lorda Halifaxa w Berlinie.

Z drugiej strony zapowiedziana wizyta Vansittarta w Rzymie ma nie dojść do skutku, zaś stosunki włosko-angielskie nadal pozostaną niewyjaśnione.

W każdym razie — stwierdza „Tribuna", odpowiedzialność za niedojście do skutku rozmów włosko - angielskich spada wyłącznie na Anglię, która wysuwała coraz to inne powody i preteksty, mając wytłumaczyć fakt stałego odkładania rozmów, które postanowione były jeszcze w lipcu ub. roku.

Gen. Skwarczyński opuścił Wilno

Dnia 22 bm. o godz. 16.05 odjechał z Wilna gen. Stanisław Skwarczyński, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Odjeżdżającego żegnali na dworcu przedstawiciele władz z woj. Bociańskim, wojska z inspektorem armii gen. Dąb Biernackim na czele; spośród społeczeństwa wileńskiego prezydent dr Maleszewski, przewodn. Org. Wiej. OZN Okr. Wil., inż. Perzanowski oraz licznie zebrani przedstawiciele organizacyj społecznych, związków, cechów i młodzieży akademickiej .

Oświadczenie w sprawie gen. Żeligowskiego
Przewodn. Org. Wiej. O. Z. N. w Wilnie

W związku z enuncjacją „Słowa" z dnia 21 stycznia br., zarzucającą Obozowi Zjednoczenia Narodowego prowadzenie walki z Gen. Lucjanem Żeligowskim oraz mając na względzie, że tego rodzaju nieprawdziwa wiadomość może wyrządzić wielkie szkody Organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego w woj. wileńskim stwierdzam, że w podległym mi Okręgu Wileńskim, Obóz Zjednoczenia Narodowego żadnej walki z Gen. Żeligowskim nie prowadzi.

Odwrotnie — hasła uzdrowienia samorządu oraz podniesienia gospodarczego rolnictwa, głoszone przez Gen. Żeligowskiego, uważa za istotną część swego programu, członkowie zaś Obozu żywią dla Gen. Żeligowskiego głęboką cześć i przywiązanie.

To też ostatnie wypadki na terenie Sejmowej Komisji Wojskowej wywarły na nich wrażenie ciężkiej krzywdy, wyrządzonej nie tylko jednej z czołowych postaci walk o niepodległość i bliskiemu współpracownikowi Marszałka Józefa Piłsudskiego, szczególnie zasłużonemu dla Wilna i Ziemi Wileńskiej, lecz i samej idei Zjednoczenia Narodowego.

(Inż. STANISŁAW PERZANOWSKI)
Tymczasowy Przew. Organizacji Wiejskiej
Obozu Zjedn. Narodowego Okr. Wileńskiego

Wilno, dnia 22 stycznia 1938 r

Litewskie T-wo Rolnicze i Klub Sportowy litewski w Wilnie zostały zawieszone

Dnia 22 bm. Starosta Grodzki w Wilnie zawiesił na podstawie art. 16 prawa o stowarzyszeniach Litewskie Towarzystwo Rolnicze i Litewski Klub Sportowy w Wilnie.

W lutym roku ubiegłego Wojewoda Wileński na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. o granicach państwa zakazał Litewskiemu Towarzystwu Rolniczemu przejawiania działalności na obszarze pasa granicznego. Obecne zawieszenie działalności towarzystwa jest wynikiem stwierdzenia, że pomimo wspomnianego zakazu prowadziło ono nadal w terenie szkodliwą działalność mającą na celu wytworzenie sztucznych antagonizmów pomiędzy ludnością litewską a resztą społeczeństwa.

Zawieszenie Litewskiego Klubu Sportowego spowodowane zostało stwierdzeniem, że klub ten od dłuższego czasu nie prowadził żadnej działalności sportowej, uprawiał natomiast pod pretekstem sportu niepożądaną akcję wśród młodzieży litewskiej w miastach i na terenie wiejskim, którą usposabiał nieprzychylnie do państwa polskiego. Kuratorem zawieszonego klubu został mianowany red. Jarosław Niecieckl.

Poseł sowiecki w Rumunii czuje się niepotrzebny

BUKARESZT (Pat). Poseł sowiecki złożył królowi Karolowi swe listy odwołujące. Jak wiadomo, poseł Ostrowski, zwrócił się do swego rządu z prośbą o odwołanie go, uważając, iż wobec zmiany polityki Rumunii obecność jego w Bukareszcie nie jest potrzebna. Ostrowski opuścić ma Bukareszt niezwłocznie. Sprawami poselstwa kierować będzie na razie charge d'affaires.

Żydów adwokatów
skreśliła Izba Adwokacka w Jassach

BUKARESZT, (Pat). Jak donosi prasa stołeczna Izba adwokacka w Jassach skreśliła na specjalnym zebraniu około 150 adwokatów żydowskiego pochodzenia.

Uroczyste otwarcie wystawy w Muzeum Narodowym

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj o godz. 13 w Muzeum Narodowym odbyło się uroczyste otwarcie dwóch wystaw, a mianowicie wystawy poświęconej pamięci Artura Grottgera oraz wystawy „druków i rękopisów z okresu powstania styczniowego".

Otwarcia wystaw dokonał Marszałek Polski Śmigły Rydz w obecności weteranów z 1863 r., przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i samorządowych oraz dyplomacji. Licznie reprezentowani byli członkowie Towarzystwa Miłośników Historii (patrz fotogr. na str. 4).

Kronika telegraficzna

— **W Kownie aresztowano trzech wyższych urzędników** samorządu miejskiego za malwersacje, sięgające większych sum.

— **W oddziale chirurgicznym szpitala w Olicie** wybuchł pożar, który wywołał wśród chorych panikę. Na szczęście pożar nie okazał się groźnym i personelowi szpitala udało się opanować popłoch.

— **Za zdradę stanu zostali dziś straceni w Berlinie** Gerhard Diehl, Felix Bobek i Artur Peschke.

— **Powieszono 20 bm. w Jerozolimie** dwóch Arabów, skazanych na śmierć za zamordowanie archeologa Starkeya.

— **Szef wydziału prasowego** ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy min. Aschmann ma się udać w niedalekiej przyszłości na krótki pobyt do Ameryki.

— **Rumuński minister spr. zagr. Micescu** korzystając z wolnego czasu z powodu odroczenia sesji Ligi Narodów, uda się do Londynu, gdzie omówi program wizyty króla Karola w Anglii, która nastąpi na wiosnę r. b.

— **Zmarła żona b. premiera Bluma.** Wczoraj około godz. 20 zmarła w klinice w Paryżu po przebytej ostatnio operacji pani Teresa Blum, małżonka b. premiera Francji.

Echa w Sejmie procesu Dembińskiego

Wczasie piątkowej dyskusji w Komisji Budżetowej Sejmu nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości, jak już informowaliśmy we wczorajszym „Kurjerze", poseł Walewski poddał ostrej krytyce w szczególności działalność urzędów prokuratorskich, podnosząc między innymi jako przykład wystąpienie wiceprokuratora Wolskiego w procesie Dembińskiego, kiedy to prokurator „pozwolił sobie zakwestionować prawdomówność świadka znanej nam wszystkim posłanki Pełczyńskiej".

Minister Grabowski w przemówieniu wyjaśniającym na Komisji Budżetowej Sejmu odpowiadając posłowi Walewskiemu w sprawie postępowania prokuratora Wolskiego powiedział:

„W pierwszym rzędzie pan poseł zgłosił zastrzeżenie co do działalności poszczególnych prokuratorów, słusznie wysuwając tezę, że jeżeli chodzi o działanie sądu, o wyroki, to jest tabu, którego nie należy ruszać".

„Trzeci przykład dotyczył niewłaściwego zachowania się WICEPROKURATORA WOLSKIEGO W WILNIE.

Otóż trzeba zdać sobie sprawę, że prokuratorowie i sędziowie pracują na sesjach po kilkanaście godzin, dla tej pracy trzeba mieć pewne wyrozumienie. Panowie, jako mówcy najlepiej wiedzą, jak to czasem w ferworze oratorskim strunie nieopatrznie takie czy inne słowo, albo obraz nabierze kolorów za jaskrawych, często nie leżących nawet w zamiarze danego mówcy. Z tym zastrzeżeniem gotów jestem dać wyczerpujące wyjaśnienie".

„Przyłączam się całkowicie do twierdzenia niektórych panów posłów, że sprawa ta zasługuje specjalnie na czujność z uwagi na wchodzącą w grę osobę p. pos. Pełczyńskiej. Ale myślę, że można uznać całkowicie sprawę za wyjaśnioną, jeżeli stwierdzę, że została ona załatwiona bezpośrednio pomiędzy p. Wolskim i p. Pełczyńskim w ten sposób, że wyjaśnienie p. Wolskiego całkowicie zadowoliło p. Pełczyńskiego. P. Wolski wytłumaczył, że nie miał najmniejszej intencji uchybić czci lub powadze zeznającego świadka. Sam czytałem jego oświadczenie niejako honorowe, które całkowicie zadowoliło zastępców p. płk. Pełczyńskiego. W tych warunkach uważam, że sprawa jest całkowicie wyjaśniona. (P. Kopeć: czy sądzi pan minister, że takie sprawy będą w Polsce załatwiane na drodze honorowej!?). To nie jest droga honorowa, to było zgłoszenie się dwóch godnych zaufania gentlemenów, którzy chcieli wyjaśnić, jak było naprawdę. I to wyjaśnienie otrzymali.

Powiadam raz jeszcze. Takie rzeczy mogą się zdarzać, że prokurator, często adwokat, a jakże często poseł może nadużyć tak zwanej wolności słowa. (P. Sommerstein: adwokat ponosi za to konsekwencje). Albo i nie, to zależy od formy nadużycia. Dlatego uważam, że tego rodzaju incydentów nie powinno się traktować jako ciężkie wykroczenia. Podzielam natomiast zdanie, że w takich wypadkach należy wszelkie konsekwencje wyciągać. W pierwszym wyciągnąłem (sprawa wiceprokuratora Millera w Krakowie — przyp. Redakcji). — w drugim — nie, bo uznałem sprawę za zlikwidowaną".

Po końcowym przemówieniu referenta zabrała głos w sprawie osobistej pos. Pełczyńska:

„Dowiedziałam się przed chwilą od jednego z kolegów gdyż byłam nieobecna, że pan minister oświadczył na komisji, iż sprawa pomiędzy mną a prokuratorem Wolskim została całkowicie załatwiona pomiędzy moim mężem płk. Pełczyńskim, a prokuratorem Wolskim. Otóż oświadczam co następuje:

Pomiędzy moim mężem a prokuratorem Wolskim została załatwiona na drodze honorowej jedynie sprawa użycia przez prok. Wolskiego słów „taka pani Pełczyńska". Sprawa ta została załatwiona w sposób który na razie nie został opublikowany. Natomiast sprawa postawienia mi przez prokuratora Wolskiego zarzutu „nieodpowiedzialności" i „niewiarygodności", zarzutu stawiającego pod znakiem zapytania moją godność obywatelską i poselską, skierowałam do sądu marszałkowskiego, co ogłosiłam w całej polskiej prasie w dniu 1 stycznia 1938 r.

MINISTER GRABOWSKI.

„Bardzo mi przykro, że nie orientowałem się że sytuacja tak się przedstawia. W najlepszej wierze myślałem, że sprawa ta jest załatwiona. Oświadczam, dowiedziawszy się, jaki jest rzeczywisty stan rzeczy, że wobec tego podejmę ją na nowo i że będzie ona właściwie załatwiona".

Żydom wolno wyjeżdżać z Rumunii
tylko... bez pieniędzy

CZERNIOWCE, (Pat). Prasa donosi, że 150 rodzin żydowskich w Bukareszcie zwróciło się do poselstwa meksykańskiego o zezwolenie na emigrację do Meksuku. Poseł oświadczył, że każde podanie będzie rozpatrywane indywidualnie oraz że pierwszeństwo otrzymają członkowie wolnych zawodów i technicy, następnie artyści, tj. malarze, śpiewacy, aktorzy. Natomiast kupcy i przemysłowcy otrzymają zezwolenie na wjazd dopiero, o ile wykażą się posiadaniem odpowiednich kapitałów.

„Tara Noastra" donosi, że rumuńska komisja dewizowa wydała zarządzenia, iż Żydzi nie mogą otrzymywać dewiz na wyjazd za granicą.

„Koncert" palestyńskich Arabów



Ważne projekty ustaw uchwaliła Rada Ministrów

WARSZAWA, (Pat). Dnia 22 bm. odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego.

W pierwszym rzędzie rada ministrów przyjęła 4 projekty ustaw, dotyczące spraw samorządowych, a mianowicie:

1) projekt ustawy o samorządzie gminy m. st. Warszawy, ustanawiający nowy ustrój samorządu stolicy.

2) projekt ustawy, ustanawiający ordynację wyborczą dla miast: Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, m. st. Warszawy i Wilna.

3) Projekt ustawy o poprawie finansów związków samorządowych, przewidujący m. in. udzielenie im ze skarbu państwa dotacji w okresach budżetowych 1938-39, 1939-40 i 1940-41, w wysokości globalnej po 10 milionów złotych rocznie. Przeprowadzenie pewnej korektywy w podziale wpływów z udziału w podatku dochodowym i obrotowym, oraz zapewnienie pomocy gminom miejskim, obciążonym ponad miarę spłatą tak zw. długu ulenowskiego.

4) Projekt ustawy o przejęciu przez skarb państwa wypłaty dodatku na mieszkanie dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych, przewidujący przejęcie przez skarb państwa tego obowiązku, obciążającego dotychczas gminy, w terminach: w gminach wiejskich — od pierwszego kwietnia 1938 r., w miastach wydzielonych — od 1 kwietnia 1939 r. i w miastach pozostałych — od 1 kwietnia 1940.

Cerkiew Św. Trójcy chyli się ku ruinie

Jak już donosiliśmy, w drugiej połowie grudnia roku ub. władze budowlane w Wilnie opieczętowały cerkiew prawosławną Św. Trójcy ze względu na bezpieczeństwo modlących się.

Obecnie zwołana została pod przewodnictwem konserwatora wojewódzkiego dr Piwockiego komisja budowlano-techniczna, która w obecności przedstawiciela konsystorza prawosławnego po dokładnym zbadaniu stanu cerkwi stwierdziła, że konstrukcję dachu obciąża niebezpiecznie drewniana kopuła nie związana z właściwą architekturą budowli, gdyż kopuła została dobudowana później, pokrycie dachowe utrzymane niedbale, mury cerkwi są w licznych miejscach popękane, mury i sklepienia kaplicy wykazują niebezpieczne spękania, ściana zewnętrzna, która odchyla się od pionu i sklepienia grozi runięciem.

Ponadto stwierdzone zostało karygodne zaniedbanie w utrzymywaniu świątyni — w szczególności przepięknej kaplicy Tyszkiewiczowskiej, którą zamieniono na skład drzewa opałowego, przesłaniające go cenny nagrobek z Naruszewiczów Tyszkiewiczowej z połowy XVIII wieku, oraz obu nagrobków w nawie głównej Atanazego Bragi z roku 1576 (marmur pomalowany farbą olejną) i sióstr Jeleńskich z roku 1759 (również zasmarowanego farbą olejną, z dodatkiem napisów cyrylicą).

W związku z tym komisja uznała stan cerkwi Świętej Trójcy w Wilnie za zagrożony i natychmiastowe zamknięcie jej za uzasadnione.

Bilans hiszpański

Chwila obecna, — kiedy konflikt hiszpański bliski już jest, być może, ostatecznego rozstrzygnięcia, — stanowi odpowiedni moment do małego rzutu oka wstecz, celem uprzytomnienia sobie poszczególnych stadiów waki i wyciągnięcia wniosków.

Każdy bystrzejszy obserwator miał możność zauważyć, że od samego początku wojny, tak jedna jak i druga strona nie umiała wykorzystać swych atutów, ani pochwycić szeregu korzystnych okazji, dostarczanych przez kapryśną fortunę. W zaraniu konfliktu republikanie mieli w swych rękach cały aparat państwowy, prawie całą policję, wielu zwolenników w armii. Mola maszerował z Pampeluny do Madrytu na czele tylko kilku tys. żołnierzy. Franco nie mógł przedostać się z Marokka na terytorium hiszpańskie i zablokowany przez flotę rządową, wysyłał lotników do generała Queippo de Lano, który na czele szczupłego oddziału zdobył Sevillę. Sytuacja, jak widzimy, była dla powstańców wybitnie niekorzystna; pomimo to rząd nie wykorzystał jej należycie i okazał w samym początku zdumiewającą bierność.

Republika, wręcz przeciwnie, niż powstańcy, posiadała rząd i scentralizowane władze naczelne, nie miała jednak zorganizowanej armii. Pociągnęło to szczególnie dotkliwe następstwa zwłaszcza na odcinku wojny morskiej. Liczniejsza flota republikańska traciła po kolei swe najlepsze jednostki, tak, że w chwili obecnej przewaga należy wyraźnie do powstańców.

Dalszy bieg wojny — to historia zwycięstw powstańców. Badajoz, Talavera, Toledo, Bilbao — oto etapy zdumiewającego pochodu. Jeżeli porównamy ze sobą obydwie armie, nie znajdziemy po stronie nacjonalistów ani wielkiej przewagi uzbrojenia i wyekwipowania (pomocy niemieckiej i włoskiej przeciwstawiała się skutecznie pomoc sowiecka). Powstańcy mieli organizację wojskową oficerów i surową dyscyplinę, posiadali armię we właściwym tego słowa znaczeniu, a tego właśnie brakowało stronie rządowej, gdzie siły zbrojne miały w gruncie rzeczy charakter raczej milicji obywatelskiej, niż regularnego wojska.

Z drugiej jednak strony powstańcom brak wybitnych dowódców; czytelnicy pism posiadają na ogół mocno wygórowane pojęcie o roli, jaką w operacjach wojennych, odgrywa generał Franco, podczas gdy w rzeczywistości, ani jego zdolności, ani wpływy nie są tak wielkie. Inni generałowie, jak Mola, Queippo de Llano, Aranda, Davila, Moscardo itd. również nie są bynajmniej wybitnymi strategami, co zresztą widać z większości ich posunięć. Tylko zająwszy to stanowisko zdołamy zrozumieć, w jaki sposób powstańcy mogli przez tyle miesięcy stać u bram Madrytu, aby ich ostatecznie nie przekroczyć; dlaczego pochód ich zatrzymał się przed Malagą, dlaczego nie zdołali przerzucić do Aragonii 100,000 armii z Asturii i dlaczego wreszcie ponieśli ostatnio porażkę pod Teruelem.

Drugą poważną bolączką powstańców jest to, że w gruncie rzeczy nie posiadają oni jednolitego kierownictwa. Zaznaczyliśmy już, że wpływy gen. Franco są w rzeczywistości mniejsze, niż to się na pierwszy rzut oka zdaje; inni generałowie traktują siebie na wzajem z pewną dozą nieufności, która wypływa stąd, że każdy z nich w głębi duszy pieści marzenia o zagarnięciu wyłącznej władzy, podejrzewając zarazem o to kolegów. Rezultatem tego są liczne tarcia i spory, kórych przedmiotem są kompetencje zwierzchnicze i władza na poszczególnych odcinkach. Spory te nie są dostatecznie silne, aby spowodować rozłam, znacznie jednak osłabiają siły armii. Tak na przykład gen. Queippo de Llano uważa się za wyłącznego zwierzchnika Andaluzji; koledzy jego nie mogli temu się sprzeciwić, zrobili jednak, to co leżało w ich mocy, to znaczy nie wysłali mu potrzebnych posiłków przy zdobywaniu Malagi. Północne prowincje były domeną generała Mola. Gdyby nie to, że zginął w katastrofie po zdobyciu Santander, wyruszyłby ze swoją 100000 armią pod Madryt lub Saragossę i Franco musiał by całkowicie ulec jego woli. O charakterze władzy gen. Franco trafnie wyraził się dziennikarz francuski Pierre Dominique, że rządzi on tak, jak pierwsi królowie francuscy rządzili wielkimi wasalami; posiadali oni godność monarszą, tamci zaś mieli rzeczywistą siłę.

Koniec roku 37 i początek 38 był w obozie rządowym okresem doniosłych zmian. Podkreślaliśmy, że brak dobrze zorganizowanej armii, był najpoważniejszym brakiem Hiszpanii republikańskiej. Obecnie, pomimo szeregu poniesionych klęsk, brak ten wyrównywa się coraz bardziej. Reorganizacja armii republikańskiej jest w pierwszym rzędzie dziełem Indalecio Prieto. Człowiek ten odegrał w obozie rządowym rolę podobną, jak Carnot we Francji porewolucyjnej. Poprzedni przywódcy republikańscy byli więcej politykami, niż organizatorami. Dzisiaj, dzięki reformom Indalecio Prieto, armia rządowa pod względem organizacji nie stoi niżej od powstańczej; walki po Teruel są tego świadectwem. Druga zmiana posiada raczej charakter polityczny. W październiku 1937 Rosja ostatecznie wstrzymała poparcie, udzielane dotychczas rządowcom. Fakt ten zadał cios wpływom komunistycznym w Hiszpani republikańskiej, które poczęły zmniejszać się z wielką szybkością. Momentalnie prawie ustała antyreligijność, której owocem było burzenie kościołów i formalne polowania na księży. W strefie, zajmowanej przez rządowców, rozpoczęto znowu odprawiać nabożeństwa.

To wszystko razem skłania do wniosków odmiennych niż te, które wyprowadzalibyśmy przed paroma miesiącami. Zwycięstwo powstańców nie jest w tych warunkach bynajmniej pewne; z drugiej zaś strony coraz większego prawdopodobieństwa nabiera ewentualność jakiegoś kompromisu pomiędzy walczącymi stronami.

S.

Cicho sza!

Jak powinien wyglądać wzorowy żywot literata? Na podstawie analizy szeregu biografii ułożyliśmy taki wzorowy schemat do użytku młodych ludzi, obierających sobie niewdzięczny zawód oracza na niwie literatury ojczystej.

— — — — — — — —

Urodziny. Przyszły pisarz powinien się urodzić w jakimś przełomowym okresie, by z datę jego przyjścia na świat wiązało się jakieś ważne wydarzenie w dziejach ludzkości. Albo więc w „roku wojny", albo rewolucji, czy jakiegoś doniosłego wynalazku. Jest to okoliczność niezmiernie ważna w całej przyszłej karierze twórcy, pomagająca mu niezmiernie przy pisaniu autobiografii (patrz niżej).

Dzieciństwo. Pisarz — in spe musi bardzo wcześnie nauczyć się czytać, by w wieku lat sześciu umieć na pamięć przynajmniej jedno z arcydzieł literatury światowej. Jakiś czas zalecane było poznanie Mahabharaty lub Szach-Nameh, obecnie znowu modny jest „Pan Tadeusz" lub Goethe.

Lata szkolne. Kandydat na Orfeusza wcale nie powinien dobrze się uczyć. Jest to nawet w złym tonie. Pożądanej pikanterii doda zwłaszcza życiorysowi fakt kilku niedostatecznych ocen z wypracowań polskich. Strzec się jak ognia należy wzorowego sprawowania.

Pierwszy wiersz. Na lata szkolne musi przypaść napisanie pierwszego wiersza. Wiersz ten, wydrukowany w gazetce uczniowskiej, zwróci na siebie uwagę nauczyciela polonistyki, który winien się zaopiekować przyszłą sławą; następują dyskusje, wypożyczanie książek. Polonista zaprasza debiutanta do siebie, częstuje papierosami, mówi sceptycznie o wartościach wychowawczych szkoły. Matura kładzie kres sielance. (Uwaga. Młody prozaik debiutuje nie wierszem, lecz t. zw. „obrazkiem" i jest pod wpływem Conrada. Prozaicy zwracają na siebie uwagę raczej starszych polonistów, lub nauczycielek historii).

Pierwsza miłość. W naszych czasach pierwsza miłość jest epizodem bez znaczenia, w biografii się nie uwzględnia. Cenne jest natomiast zdobycie pierwszego miejsca w zawodach narciarskich lub bokserskich. Poleca się również bieg długodystansowy.

Uniwersytet. Młodzieniec z powołaniem pisarskim nigdy nie obiera sobie w uniwersytecie studiów polonistycznych i w ogóle brzydzi się humanistyką (z wyjątkiem filozofii ścisłej). Najlepiej jest notowane prawo i wydział matematyczno-przyrodniczy. Kończenie wyższych studiów nie ma znaczenia.

Pierwszy mistrz. W pierwszym roku studiów uniwersyteckich młody pisarz obiera sobie (może drogą losowania) mistrza, to znaczy pisarza ze starszego społeczeństwa, do którego pisze list z wyrazami hołdu i przesyła kilka swoich utworów. Nie powinien to być jakiś zbyt popularny, zepsuty powodzeniem mistrz, gdyż taki nie ma czasu na opiekowanie się pupilem. Niezbyt popularny, lecz ustosunkowany mistrz opiekuje się młodym twórcą, umieszcza jego wiersze w subwencjonowanym przez siebie piśmie i mówi doń per ty.

Grupa. W tym okresie młody autor obiera sobie grupę literacką. Najlepiej będzie, jeśli ją sam założy i jakoś ładnie ochrzci. W ten sposób stanie się autentystą, syntetystę, uniwersalistą itp. To bardzo ważne.

Skandal. Mniej więcej mając lat 23 nasz bohater robi pierwszy skandal. Najstosowniejszą formą skandalu jest ogłoszenie listu otwartego w prasie z wymysłami na dotychczasowych przyjaciół. Od tego czasu pisarz zdobywa rycerskie ostrogi, staje się popularny (Czytanym oczywiście nadal nie będzie).

Nagroda młodych. Popularność, wywołaną skandalem zazwyczaj się dyskontuje przez uzyskanie nagrody młodych PAL. Po jej zdobyciu można przestać pisać. (O wydaniu pierwszego tomu utworów jako o rzeczy błahej, nie wspominaliśmy).

Wiek dojrzały. Pisarz ogłasza o swych pracach (że „przygotowuje do druku") w odpowiednich rubrykach pism literackich, odpowiada na ankiety, publikuje i podpisuje protesty. Jest wybierany na prezesa i kandyduje do PAL-u.

Starość. Słynny już pisarz, członek PAL-u i laureat nagrody państwowej pisze poemat lub powieść pornograficzną, albo zostaje komunistą. Historycy literatury i recenzenci demaskują go jako plagiatora...

W roku jego śmierci rodzi się nowy wybitny pisarz.

M. M. M.

NA WIDOWNI

KTO BĘDZIE DYREKTOREM C. T. O. i K. R?

W najbliższym czasie zbiera się Rada Główna Zw. Spółdz. Zarobkowo - Gospod. Na posiedzeniu tym dokonany zostanie wybór naczelnego dyrektora OTO i KR. Jako jednego z poważnych kandydatów wymienia się nazwisko inż. Jerzego Ciemniewskiego, b. prezesa „Siewu".

ZWIĄZEK DROBNYCH ROLNIKÓW ZGŁOSIŁ AKCES DO C. T. O. i K. R.

Związek Zawodowy Drobnych Rolników, kierowany przez senatora Malinowskiego i b. posłów Noska oraz Smolę, zgłosił akces do Centr. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych.

„SIEW" W OFENSYWIE.

Wydany został w tych dniach komunikat Nr 1 C. Z. M. W. (sekcja akademicka) w sprawie pracy akademickiej młodzieży siewowej w terenie. Komunikat zawiadamia, że każdy z członków - akademików „Siewu" zobowiązany jest do wyjazdu jeszcze w styczniu rb. w teren celem organizowania nowych kół Młodej Wsi. Komunikat powiada, iż „koszty związane z wyjazdem będą zwracane". Ten sam komunikat (poufny) nakazuje członkom A. K. M. W. „zjednywać zwolenników dla ruchu młodowiejskiego wśród swoich kolegów, kończących szkołę średnią".

CO SIĘ DZIEJE W CENTRALI Z. N. P.?

Z kół zbliżonych do Związku Nauczycielstwa Polskiego otrzymuje Agencja Agrarna informacje, z których wynika, że obecnie sytuacja na terenie Centrali ZNP. w Warszawie przedstawia się następująco: Wydział Pracy Społecznej całkowicie nie pracuje. Wydział Obrony Prawnej został włączony do Wydziału Samopomocy. Pracują dwie osoby. Archiwum Zarządu Głównego jest zamknięte. Wydział organizacyjny zajęty jest przygotowaniem walnego zjazdu. Wydział Gospodarczy połączono z Wydziałem Finansowym. W buchalterii zatrudnia się obecnie 13 osób. Wydział Wydawniczy nie wydaje z dawnych pism „Głosu Nauczycielskiego". Powstały dwa nowe biura: sekretariat kuratora oraz biuro personalne. W dniu 1 września 1937 r. pracowało w Centrali ZNP. 245 osób. W dniu 1 grudnia 1937 r., oprócz tych 245, było 186 nowych pracowników, a zatem łącznie 431. Z dawnych pracowników nie przyjęto do pracy 28, mimo, że płaci się im wynagrodzenia.

ZJAZD STR. PRACY W BIAŁYMSTOKU.

W lutym br. w Białymstoku ma się odbyć Zjazd Stronnictwa Pracy. W Zjeździe tym wezmą udział przeważnie członkowie dawnego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, które na tym terenie nie rozporządzało większymi wpływami.

„CZARNO NA BIAŁYM" ORGANEM KLUBU DEMOKRATYCZNEGO.

Ostatnio uchwałą Klubu Demokratycznego wszelkie okólniki i uchwały Klubu mają być umieszczane w „Czarno na białym". Imieniem Klubu sprawy te mają prowadzić w „Czarno na białym" członkowie Klubu red. Wieczorkiewicz i red. Rzymowski.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY SYNDYKALISTYCZNEJ POŁĄCZY SIĘ Z MŁODZIEŻĄ SOCJALISTYCZNĄ?

Pomiędzy Związkiem Młodzieży Syndykalistycznej, pozostającej pod wpływami Zw. Związków Zawodowych, a Młodzieżą Socjalistyczną toczą się rozmowy o przyjęcie tej organizacji do szeregów Młodzieży Socjalistycznej.

Kronika tygodniowa

Jak jest z tą inteligencją?

Wywiązała się przed paru dniami w „Kurjerze Wileńskim" bardzo ważna i b. interesująca polemika na temat inteligencji pomiędzy p. W. Kotwicką i p. H. Ławrynowiczem. Nie będę streszczał interesujących wywodów moich poprzedników, które należy przeczytać. Pragnę przedstawić jedynie swój własny punkt widzenia.

Nie ulega wątpliwości, że dopływ młodzieży włościańskiej i robotniczej do wojska, zawodów wolnych, administracji, mieszczaństwa itd. jest warunkiem sine qua non istotnego uzachodnienia Polski. Nie można sobie wyobrazić nie tylko żadnego miasteczka szwajcarskiego włoskiego czy francuskiego, ale nie daleko szukając naszego małopolskiego, czy pomorskiego, które by na Wielkanoc czy na Boże Narodzenie nie gościł swoich wybitnych synów. A oprócz wybitnych, dziesiątki zasłużonych i pożytecznych!

Zasadniczo więc pogląd pod tytułem „po co dziecku wiejskiemu, czy drobnomieszczańskiemu szkoła średnia" jest poglądem dla Polski współczesnej nieaktualnym. Za to słuszna jest rzeczą: 1) rozróżnianie zdolności dziecka od ambicji jego rodziców; 2) stypendia, które by ratowały dzieci niezamożne od poniewierki w czasach szkolnych i uniwersyteckich. Każdy nauczyciel wie dobrze, że pieniądze rodziców są b. często największym nieszczęściem dziecka. Ambitny, bogaty chłop, czy mieszczanin, nieraz gwałtem odrywa dziecko od pługa czy sklepiku, po to ażeby nasycić swój głód tytułów życiowych. *Tutaj, a nie w zamożności, czy biedzie dziecka wiejskiego tkwi główna przyczyna wielu tragedyj.*

Jakaż jest na to rada? Pierwsza, teoretycznie bardzo słuszna, w praktyce nader trudna — *stosować przy kierowaniu młodzieży tylko kryterium zdolności.* Druga, *to forsowna propaganda demokracji obyczajowej.*

O demokracji paple dziś w Polsce każdy na prawo i na lewo. Wszyscy przysięgają, że to tylko ich przeciwnik jest niedemokratyczny, ale oni, to same aniołki. Tymczasem spójrzmy co się dzieje w praktyce. Wszędzie roi się od tytułów aż do legendarnej konduktorowej wąskotorowej! Bogaty chłop wypędza z domu konkurenta córki, bo ten ma tylko 5 ha. Konduktor z autobusu pomiata szewcem. Urzędnik 11 klasy patrzy z góry na absolwenta szkoły rolniczej. Wprost trudno byłoby wyliczyć te tysiące kast, pół i ćwierćkastek, jakie panoszą się jeszcze w naszym życiu. Wprawdzie niewątpliwie ten świat jest światem, który odchodzi. Warto jednak dopomóc mu kolanem, ażeby odszedł prędzej. *Z chwilą, kiedy o wykształceniu dziecka będą decydowały tylko jego zdolności i upodobania, a nie przesądy rodziców i otoczenia, sprawa dopływu młodzieży niezamożnej do szkół średnich i wyższych, po należytym uregulowaniu sprawy stypendialnej będzie się przedstawiała zadowalająco.*

* * *

Pozostaje jeszcze problemat inteligencji dziedzicznej. I tutaj jest za wiele przesądów. Syn urzędnika marzy przeważnie albo o karierze urzędniczej, albo o wolnych zawodach. Partią dla córki jest jedynie lekarz, albo adwokat. Zwłaszcza w przekonaniu naszej inteligencji inteligentem jest tylko oficer, urzędnik, adwokat.

Istotnie tak było, ale tak nie jest.

Włączenie Polski do rodziny państw zachodnich, ustanie emigracji inteligencji polskiej do Syberii i na Ural, wreszcie rozwój cywilizacji, wytworzyły zmianę zasadniczą w sytuacji inteligencji.

Niestety w wielu rodzinach panuje jeszcze co do tego nieporozumienie. Cywilizacja zachodnio-europejska nie zna zasadniczo uprzywilejowania dyplomów. Wyższe pobory otrzymuje tam człowiek, ale nie jego dyplom. Skromny, niewidzialny, niewidoczny mechanik radiostacji otrzymuje tam dziesięciokrotnie więcej, niż początkujący adwokat.

Szczerze radziłbym młodzieży, kończącej szkoły średnie przestudiować uważnie rozgałęzienie zawodów i ich przyszłość. Ot chociażby modna dziś motoryzacja. Wyszła nawet jakaś ustawa o garażach. B. pięknie, ale kto je będzie robił i prowadził? Skąd kraj weźmie fachowców, z chwilą kiedy tak, jak wszędzie przemysł samochodowy stanie się trzecim, czy czwartym przemysłem Polski?

Tymczasem w kodeksie honoro-

W setną rocznicę urodzin Artura Grottgera — wystawa dzieł wielkiego artysty w Muzeum Narodowym w Warszawie




Dziś została otwarta w Muzeum Narodowym wystawa dzieł Artura Grottgera, zorganizowana pod auspicjami Komitetu Uczczenia Setnej Rocznicy Urodzin A. Grottgera. Na zdjęciu 1 — „Pożar dworku pod Miechowem w 1864 roku". Komitet Przyjaciół Sztuki Polskiej, działający, jak wiadomo, pod protektoratem Pana Marszałka Śmigłego Rydza, pragnąc wykupić z rąk prywatnych dla zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie ten wyjątkowo cenny i rzadki obraz Artura Grottgera (olejny), organizuje powszechną zbiórkę na ten cel. Cena obrazu, umieszczonego na obecnej Wystawie Grottgerowskiej, wynosi 10.000 zł. U wejścia do sali wystawowej w Muzeum Narodowym, są przyjmowane nawet najdrobniejsze ofiary na tę piękną akcję, zainicjowaną przez Komitet Przyjaciół Sztuki Polskiej. — Na zdjęciu 2. — „Obrona dworu" z cyklu „Polonia".

S. P. A. W.

Spółdzielnia Pracy Artystów Wileńskich

Mieści się na poddaszu przy ul. Portowej 4 m. 8. Ścięty skośnie dach, słabe ściany. Całe locum, złożone z kilku pokojów, przypomina jakieś duże mieszkanie studenckie. Istotnie — to pracownia ludzi, którzy niedawno wyszli z uniwersytetu, pracownia absolwentów Wydziału Sztuk Pięknych USB.

Jaki kontrast: W lichym pomieszczeniu powstają wartościowe rzeczy, w zimnych pokojach panuje gorączkowa atmosfera pracy.

SPAW, czyli Spółdzielnia Pracy Artystów Wileńskich powstała przed rokiem. Jest jedyną tego rodzaju placówką w Wilnie. Założyło ją grono absolwentów Wydziału Sztuk Pięknych naszego uniwersytetu. Kończący Wydział Sztuk Pięknych nie mają wiele dróg do wyboru. Jedni idą do szkół na posady nauczycielskie, drudzy po zdobyciu tytułu artysty — malarza pracują indywidualnie. Właśnie kilkunastu takich wychowanków i wychowanek wydziału postanowiło skupić się i działać razem. Obrali drogę spółdzielczości.

SPAW-em kieruje trzyosobowy zarząd. Funkcje te są oczywiście honorowe. Z członkowskich udziałów powstał kapitał, potrzebny na zorganizozowanie i administarcję spółdzielni. Obecnie od każdego zamówienia jest potrącany pewien procent. Powstałymi w ten sposób funduszami dysponuje zarząd, opłacając komorne itd.

Jaki zakres robót wykonuje spółdzielnia? Bardzo szeroki:

„Prowadzi lekcje malarstwa i rysunku — grupami i pojedyńczo. Przyjmuje zamówienia na portrety, oraz wszelkie prace z zakresu malarstwa sztalugowego i dekoracyjnego, grafiki, rzeźby dekoracji teatralnej, projektuje wnętrza i meble.

Projektuje i wykonuje wystawy sklepowe, dekoracje balowe, reklamy, plakaty, napisy, wykresy, dyplomy, prace kreślarskie".

Dotąd spółdzielnia miała zamówienia od następujących organizacyj: Magistratu, Zw. Propagandy Turystyki, Kuratorium Szkolnego, Radia, Biblioteki Tomasza Zana itp. Zaufanie młodzi artyści zdobyli także u wojska i wielu firm prywatnych. SPAW wykroczyła z powodzeniem poza teren Wilna. Piękny pawilon kół gospodyń wiejskich na wystawie w Liskowie był właśnie dziełem członków spółdzielni. Tak samo wystawa grafiki w Lidzie. Wkrótce ma być zorganizowany tego rodzaju pokaz w Nowogródku.

Nie można pominąć pociesznych kukieł i dekoracyj wozów „kaziukowych", a także wystawy w Zw. Propagandy Turystyki w Wilnie.

Słowem SPAW zasługuje na uznanie. I nie tylko na uznanie. Na jak najdalej idące poparcie. Do spółdzielni mogłyby kierować zamówienia na mapy, wykresy itp. takie instytucje, jak Dyrekcja Kolejowa, Dyrekcja Lasów Państwowych, Izba Rolnicza, Targi Północne i inne. Dotychczas rozmaicie bywało. Całkiem niepotrzebnie angażowano do tych robót Warszawę, albo siły niefachowe na miejscu. Wyrzekamy ciągle na okropne wystawy i szyldy sklepowe, na brak estetyki. Nic łatwiejszego jak zwrócić się do spółdzielni. Tam z niczego robi się arcydzieła. Niemal na oczach powstają, z bezużytecznych zdawałoby się skrawków papieru śliczne zabawki dla dzieci. Zachwyt budzą projekty wnętrz, plakatów, rozmaitych ozdób. Spółdzielnia przyjmuje zamówienia od drobnych do najpoważniejszych. A załatwia je naprawdę: tanio, fachowo i solidnie.

Można ją reklamować z czystym sumieniem.

Anatol Mikułko.

wym naszych kast i kasteczek, słowo szofer, jest źle widziane. W Finlandii czy Szwecji nikt nie będzie nawet pytał, kto prowadzi samochód: szofer królewski, czy sam Mister G. U nas córka zamożnego wędliniarza nie wyjdzie za mąż za szofera. Kiełbasy ojcowskie to rzecz lepsza niż opony narzeczonego.

Z handlem jest już coraz lepiej, chociaż i tutaj brakuje zapewne sił fachowych. Ale weźmy np. w siedmiomilowych butach rozwijający się przemysł turystyczny, a tak jeszcze daleki od nasycenia. Skarżymy się, że cudzoziemcy nie odwiedzają nas poza Krynicą i Zakopanem? Ale któż ich przyjmie, kto się nimi zaopiekuje? Gdzież jest ta młodzież, która by władała dobrze przynajmniej angielskim, francuskim i niemieckim? Powstają Domy Turysteczne, nieraz luksusowe. Prowadzić je muszą młodzieńcy, władający językami.

Przemysł filmowy? Marzenie każdej ładnej buzi. Ale organizacja? Przecież kończy szkoły średnie i młodzież zamożna. Dlaczego ktoś z paczki złotej młodzieży nie pójdzie w ślady syna Mussoliniego i nie zacznie studiować filmu chociaż by we Francji, zamiast filozofii czy prawa w Paryżu?!

A marynarka? Już zaczyna odczuwać brak sił. Dawać nam tu szkołę marynarską na Naroczu. Doucza się na Bałtyku.

* * *

Zreasumujmy to cośmy napisali. Nie ma nadprodukcji inteligencji w Polsce, istnieje tylko owczy pęd rodziców i młodzieży w kierunku pewnych zawodów. Trzeba ten owczy pęd tłumić.

Niszczenie kast, krzewienie poczucia równości, wreszcie wyplenianie przesądów o przywilejach dyplomów, którym nie odpowiada intelektualna i moralna wartość jednostki, oto jedna z dróg, wiodących do celu!

Nie ma nadprodukcji inteligencji w Polsce. Istnieje tylko nadprodukcja przesądów i uprzedzeń oraz braku informacji o nowopowstających dziedzinach pracy.

KAZIMIERZ LECZYCKI.

Zmarła przed ślubem

gdyż narzeczony rozmyślił się...

Niezwykły wypadek wydarzył się u jednego z rabinów w Warszawie w chwili ślubu niejakiego Pejsacha Szlamowicza z Gitlą Solnicką z Białegostoku. W ostatniej chwili, kiedy narzeczeni stali już pod baldachimem, Szlamowicz rozmyślił się i oświadczył to Silnickiej. Dostała ona ataku serca i zmarła pod baldachimem.

„Plac Zgody" w Paryżu tarczą zegara słonecznego

„Plac Zgody" w Paryżu który znajduje się w zachodniej części Paryża, uchodzi dzięki wystawionym przy nim pięknym i harmonijnym budowlom za jeden z najpiękniejszych placów świata. W środku tego placu znajduje się olbrzymi, cztery tysiące lat liczący obelisk, który na rozkaz Napoleona I został przywieziony z Luksoru z Egiptu i służył niegdyś za wskazówkę słonecznego zegara. Obecnie, według planów francuskiego astronoma Kamila Flammarion'a ma on znów służyć temu celowi, to znaczy ma być „częścią" zegara słonecznego w śródmieściu Paryża.

W najbliższym czasie na kamiennych płytach „Placu Zgody" będą wykreślone linie tarczy zegara, a między nimi symbole zegara słonecznego, które będą wykonane z miedzi i wstawione w nawierzchnię placu.

Ale Szwedzi piją!

Ag. „Echo" informuje: Według statystycznych danych Szwecji, państwo to liczy 60 tysięcy notorycznych alkoholików, z których 30.000 jest ojcami bardzo licznych rodzin. Państwo oraz instytucje społeczne leczy tych alkoholików w kilkunastu zakładach przeciwalkoholowych.

Wybrańcy fortuny

Ostatnie dni znów przyniosły w odbywającym się ciągnieniu czwartej klasy 40 Loterii Klasowej szereg większych wygranych. Sto tysięcy złotych padło na Nr 132711. Spośród właścicieli poszczególnych części losu wymieniamy dwoje:



p Gabrielę Ciborowską i p. Pawła Krawieca. P. Ciborowska jest ekspedientką, zamieszkałą w Lublinie, a do swej ćwiartki losu dopuściła jeszcze dwuch kolegów. Natomiast p Krawiec jest z zawodu szoferem, prowadzącym autobus w komunikacji międzymiastowej Lublin — Lubartów.

Na ten również numer wygrał p. S. Tenenbaum, biuralistla z Lublina, grający do spółki z pięcioma kolegami. W ostatnich dniach wygrał także na Nr 125786, na który padło 50.000 złotych, p. Wincenty Napiórkowski z Warszawy, znajdujący się w bardzo opłakanym stanie materialnym.

Wszyscy ci gracze podjęli już pieniądze i z wielkim uznaniem przyjęli wiadomość o nowym podziale losów na pięć części i zredukowaniu ich liczby do 160.000, uważając, że reformy te ogromnie wpłyną na zwiększenie się szans wygrania. Z nowych tych szans będzie mógł skorzystać każdy, kto zaopatrzy się w los do I klasy 41 Loterii Klasowej. Ciągnienie rozpoczyna się 17 lutego 1938 roku.

Porwanie cygańskiej „księżniczki"

W ubiegły poniedziałek, na posterunku w Wielkich Hajdukach, zgłoszono o tajemniczym zniknięciu 11-letniej Cyganki. Mianowicie Julia Kwiekowa, krewna cygańskiego króla w Polsce, Michała Kwieka, zawiadomiła, iż przed dwoma laty kiedy obozowała pod Stanisławowem grupa Cyganów — ja się wyraziła — opozycjonistów — uprowadziła jej 11-letnią córkę, nie mogąc w inny sposób zemścić się na nieobecnym w obozie królu Kwieku. Matka opuściła obóz i przez szereg miesięcy szukała zaginionej córki Tamary. W tych dniach przebywająca stale w Hajdukach Kwiekowa dostała list od znajomego Cygana Niedolskiego, w którym ten donosi, że córka jej znajduje się w obozie cygańskim pod Bydgoszczą pod strażą porywaczy. Policja wszczęła energiczną akcję celem odnalezienia zaginionej „księżniczki" cygańskiej.

Proces Doboszyńskiego

Rozprawa przeciwko inż. Doboszyńskiemu odbędzie się we Lwowie dnia 4 lutego. W środę ogłoszono listę sędziów przysięgłych, z której wylosowanych zostanie 12 sędziów przysięgłych, mających sądzić Doboszyńskiego.

Jak wiadomo, inż. Adam Doboszyński przewieziony został do Lwowa, gdzie osadzono go w tamtejszym więzieniu, w którym oczekuje procesu. Na zarządzenie władz lwowskich inż. Doboszyńskiemu odebrano prawo otrzymywania z zewnątrz książek, z czego korzystał w Krakowie. Onegdaj inż. Doboszyńskiego odwiedziła w więzieniu jego siostra.

W Wołożynie robotnice okupują trzepalnie lnu

W pięciu trzepalniach lnu wybuchł w dniu 19 stycznia rb. strajk okupacyjny. Strajkuje 270 robotnic, żądając podwyżki płacy. Przedsiębiorcy na konferencji w dniu 20 stycznia odbytej z delegatami robotnic przy udziale inspektora pracy przyrzekli zaledwie 10 gr. podwyżki, na co robotnice nie zgodziły się.

Tabela loterii

15-ty dzień ciągnienia 4 klasy 40 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 68180

100.000 zł.: 140043

10.000 zł.: 2127 19010 85642 113144

5.000 zł.: 10407 36224 189388

2.000 zł.: 4063 37336 59936 63164 85683 99659 96254 112747 125833 131138 140246 160110 167073 178473 178956 187360

1.000 zł.: 6310 18465 21927 22831 28135 28868 32671 38603 39543 41125 40037 43793 49298 50010 67461 71592 72204 72091 80074 96435 97239 98626 102324 106915 122606 136955 155499 165073 180784 188136 189626 193609

Wygrane po 200 zł.

12 99 128 95 284 42 52 367 569 612 892 916 29 1050 78 250 821 45 66 97 524 658 83 750 61 916 2034 198 203 422 639 731 78 843 71 82 912 3137 268 456 69 684 755 883 986 4135 792 810 15 20 96 5151 821 406 724 6044 249 305 81 456 580 705 18 850 933 47 7209 808 45 540 56 605 12 71 8014 105 72 288 322 82 88 498 537 764 973 9186 283 69 88 337 74 459 549 676 99 738 39 19 77 10102 29 249 79 80 496 679 80 734 94 11011 52 205 382 408 2578 87 631 56 59 937 13016 43 110 85 830 63 411 704 31 67 809 27 32 14015 31 134 216 836 40 414 591 546 720 21 902 49 15001 115 96 283 457 546 785 934 94 16133 58 203 8 844 414 529 628 737 74 17090 589 777 900 10 54 18038 270 359 433 511 679 867 98 19318 77 550 778 938 76 20023 31 94 155 61 286 873 420 551 735 72 892 922 75 21291 447 50 89 514 80 650 766 801 61 937 22105 207 561 677 92 917 23009 25 38 127 279 328 69 416 46 24054 268 324 88 717 25262 483 93 558 631 700 22 82 49 57 26109 37 715 27135 235 401 580 704 28183 311 12 61 82 93 550 621 814 26 966 95 29011 22 37 121 90 233 517 651 92 759 866 995 30228 948 31006 87 591 714 98 830 924 55 88 32013 118 33 56 215 360 86 410 24 601 79 752 33159 293 342 425 96 539 739 819 925 47 34149 204 818 68 545 59 615 794 921 51 73 85024 28 71 431 60 75 618 812 50 913 90 36068 139 68 279 305 416 625 53 37136 354 454 780

38423 75 532 652 834 39104 54 367 678 997 40134 51 84 302 10 426 665 763 75 881 930 41025 190 235 429 582 632 705 16 33 42083 196 406 622 818 63 68 43014 39 141 77 274 369 489 553 641 84 800 27 914 22 44156 232 805 22 465 76 662 70 958 45001 79 148 294 556 46046 114 25 31 92 342 85 488 561 606 860 930 47274 450 720 52 87 889 48057 95 178 92 274 526 52 59 95 97 623 887 49048 238 66 467 606 17 50 68 94 721 843 968 78 50001 123 45 397 568 880 905 22 5 087 51242 310 64 417 581 709 24 890 52039 82 139 90 271 337 513 84 87 721 78 966 63073 173 392 482 511 20 36 46 48 685 875 935 64248 82 545 643 84 721 31 84 937 55017 162 93 386 97 484 635 83 809 96 933 56045 177 263 85 626 76 67004 131 61 88 243 583 602 14 45 748 870 954 58213 340 46 73 84 561 663 700 36 82 825 59072 95 245 406 602 [illegible] 710 23 30 52 987 60111 214 421 552 75 880 948 95 61004 79 324 412 529 606 713 845 923 62039 47 100 14 27 43 82 333 642 78 50 66 85 784 975 6300 25 195 478 543 632 37 80 86 910 34 64093 123 80 299 309 82 401 42 708 865 964 65187 223 504 763 830 66060 134 245 333 611 63 760 94 819 73 950 67106 351 434 53 605 713 812 53 68043 241 366 80 403 46 50 249 608 908 69036 186 226 650 60 861 70033 106 28 229 356 451 521 626 900 55 71169 71 98 304 77 435 621 843 72250 425 630 742 98 871 73103 211 44 454 70 581 616 927 57 74473 625 740 75054 276 387 94 465 56 580 83 726 813 978

76002 4 131 96 208 68 632 790 96 9989 97011 196 7231 48 808 929 78413 32 73 529 659 791 916 33 80073 357 537 40 95 657 704 848 928 48 81039 91 120 218 380 476 596 704 876 82021 169 89 365 88 531 679 881 86 83010 76 101 342 28 76 449 68 583 84078 116 303 79 428 856 68 76 941 90 85266 58 633 70 787 899 910 44 45 86084 182 355 611 65 746 828 87052 61 221 810 507 785 98 908 88473 648 763 66 806 88473 648 89125 287 451 446 556 85 764 828 913 39 90090 92 133 209 84 98 725 55 838 84 91350 501 728 66 80 929 57 92046 77 166 79 501 41 624 707 26 43 45 811 25 93187 280 627 85 701 869 94054 55 92 142 200 373 474 552 66 868 12 948 95046 74 75 211 363 644 38 50 58 708 96103 41 82 327 537 854 96 97020 142 239 55 72 330 452 580 737 843 915 19 667 98026 92 235 18 50 300 6 1 41 56 495 565 95 888 793 99064 228 335 669 767 822 68 923 100041 83 350 531 49 383 705 58 17 59 84 968 101021 157 411 49 501 91 785 3 65 69 974 83 87 102057 108 359 452 563 663 724 828 962 68 69 83 103051 103 28 36 605 831 09 91 104003 79 85 95 206 43 334 494 513 736 105060 338 80 605 831 908 71 106029 68 113 54 324 433 547 790 869 904 12 75 107248 49 369 708 108359 403 507 778 751 26 823 995 22 109044 186 546 47 110032 114 51 72 336 692 881 921 111087 475 84 513 72 633 55 95 820 916 112114 396 493 94 683 96 712 79 811 29 113144 693 934.

114101 278 87 438 543 773 841 115030 137 241 84 97 340 540 80 650 868 116143 203 311 426 30 513 22 39 613 70 747 811 37 912 117125 54 61 219 51 65 453 5 65 906 46 118227 70 345 401 631 50 718 30 990 119212 5 93 352 515 93 715 9 43 838 67 990

120019 125 257 415 574 121194 297 881 658 122126 235 353 79 471 7 546 67 684 841 88 123352 428 531 894 5 124008 147 60 98 215 97 504 628 59 125013 7 24 379 453 77 665 851 911 76 126408 527 777 833 906 10 127176 98 234 331 601 43 81 832 913 29 128343 610 719 908 129298 375 414 42 55 546 608 817 959 130281 353 595 803 34 931 131058 167 272 446 503 624 64 77 132129 234 547 73 624 32 759 886 133505 25 89 657 802 57 922 134239 511 63 743 802 135151 264 409 558 814 996 134287 460 539 91 137078 223 518 623 719 804 27 71 913 138116 93 288 473 540 92 720 68 89 902 139273 303 686 923 45 96

140065 109 43 358 682 141091 153 349 95 627 738 837 90 942 142007 238 65 85 807 515 602 802 39 143036 47 78 254 474 5426 631 96 758 942 144203 35 41 352 89 456 590 614 758 9 829 79 998 145008 67 79 288 648 96 757 146052 6 177 86 236 52 547 601 758 147211 72 307 460 622 148089 420 771 809 924 149243 92 569 640 866 951 150073 121 7 286 468 646 900 151136 97 406 695 783 959

152038 105 364 415 67 73 519 90 777 844 153051 358 466 592 806 94 930 154012 76 509 966 155226 306 564 660 85 726 811 38 70965 156001 54 144 730 5 958 157155 90 439 856 940 1 57 77 158188 573 869 906 8 23 60 159016 161 266 322 652 962 160079 164 7 201 87 470 821 951 7 161061 413 508 2 600 703 81 23 9 67 912 162202 353 493 848 902 163033 113 471 573 635 833 164002 132 48 60 406 549 820 86 165101 324 700 886 166058 426 57 603 90 741 74 167001 12 124 5 65 75 257 87 512 778 168073 356 610 82 4 764 8 72 838 169035 361 706 78 804

170315 801 33 171009 58 140 354 631 898 867 172253 907 85 173223 573 747 98 902 38 174235 392 410 93 799 833 977 174070 105 39 273 81 414 583 176107 492 564 769 177173 257 309 419 64 8 738 83 178162 367 607 83 179045 247 489 503 700 32 9 180050 1 3 274 565 738 864 950 181155 258 529 75 602 895 965 182134 236 306 458 517 603 945 62 183147 218 56 491 9 713 64 854 88 184018 76 110 527 31 2 714 56 826 46 185231 97 726 51 865 89 919 82 186031 55 434 75 544 5 745 935 187253 426 508 51 608 769 833 954 188025 196 243 70 947 189061 164 270 493 968 190067 257 309 98 421 30 608 701 863 902 191000 130 218 83 95 323 43 452 824 192126 68 339 626 65 771 967 193295 319 84 472 731 916 35 194049 409 87 516 35 778

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł.: na nr.: 19688

15.000 zł.: 67515

5.000 zł.: 13694 15655 23661 29881 81740 101155 116595 123597 143243

2.000 zł.: 14654 15086 25991 27038 28098 33891 47348 49059 53669 55878 62040 76625 78154 80004 84244 95088 110713 113748 115551 149713 151466 163093 188626 190214

1.000 zł.: 8412 25530 27112 36301 42023 48811 56173 56256 58089 60318 69972 72345 73117 86613 101610 110490 112241 112776 122859 130893 131880 135612 138626 146673 153829 171601 174038 175914

Wygrane po 200 zł.

492 800 976 1156 1308 1505 2029 2725 2996 3018 3613 14 3812 65 3900 4074 4204 4639 5184 5614 5948 6109 6462 6500 6832 7248 7465 7542 7624 7935 77 8113 8679 8742 8906 9013 67 9577 9698 9909 46 10213 29 589 871 99 931 11191 641 906 1204 172 340 74 499 782 976 13209 338 818 52 923 72 14215 92 620 61 62 703 15054 142 277 666 862 981 16131 591 803 17263 413 36 772 95 18072 80 311 16 428 627 19007 766 803 924 20430 578 89 21028 276 392 528 22015 72 223 918 23 23041 138 713 822 81 24118 347 700 926 25120 70 216 560 769 26103 448 587 723 912 27179 271 664 70 28186 301 4 524 687 728 958 29088 173 297 475 533 30196 298 31 593 489 732 93 31342 403 444 513 618 41 91 794 847 32037 218 504 84 621 817 33131 367 449 519 627 34095 222 93 452 527 36 35280 699 800 939 36066 312 605 74 37601 746 38180 344 538 718 806 39263 332 636 798 829 41288 42072 186 87 204 59 352 98 43094 496 99 665 777 44061 596 45227 422 760 46041 78 134 482 83 675 47004 98 301 510 600 812 48166 248 717 816 98 49018 226 748 895 985 50174 347 92 510 685 993 51100 635 723 52091 258 540 56 802 32 982 53248 726 830 54012 407 795 55069 554 612 20 63 803 56503 730 57183 262 317 686 976 58062 165 246 438 40 658 864 69200 482 544 919 60125 212 370 97 972 61228 300 72 741 807 15 62064 303 444 535 63331 487 16 765 867 64402 743 66 65241 75 78 324 432 689 66165 491 67016 88 121 457 575 68080 69321 75 402 559 753 62 70388 734 71051 186 72115 327 67 439 71 596 73180 88 412 832 74059 63 422 585 75107 60 96 482 561 76402 17 504 979 80 77036 42 508 55 68 683 78578 670 706 805 79179 990 80288 757 958 81385 814 44 82228 81 83089 234 562 84099 123 176 329 92 85208 70 457 620 24 754 953 86276 500 68 965 83 87046 125 332 532 600 72 91 870 91 88164 206 22 54 765 89087 520 83 95 757 987 90252 394 485 724 844 96 913 91170 910 92185 214 761 932 93432 55 689 813 94043 297 568 678 730 883 95288 327 426 635 734 922 96598 895 97023 39 151 286 802 98884 99066 326 496 829 38 78 939 62 95 100003 67 923 50 101020 309 31 557 587 724 884 102358 424 72 530 66 783 930 10312 471 511 605 166 935 104033 178 237 697 105057 248 427 918 93 106083 84 617 983 107130 3443 84 500 690 108006 45 214 371 549 109096 377 517 714 85 110215 89 394 458 528 933 85 111145 444 739 112514 891 113214 939.

114535 757 115537 63 0835 945 68 116092 101 648 783 922 117279 468 763 927 118657 119323 562 669 857 914 120413 596 603 787 837 121226 961 66 12128 642 990 123182 408 846 947 124225 845 99 918 125262 459 782 941 126026 219 51 641 127414 24 595 128438 564 129115 130316 78 82 450 555 686 790 131112 35 462 669 959 71 83 132631 755 60 928 88 85 134846 135165 68 512 27 136083 226 355 409 536 740 814 932 137098 112 240 412 921 138349 631 973 139222 51 86 336 452 76 596 695 869 902 74 81

140192 93 392 458 739 880 915 141306 425 532 616 65 740 142550 854 143176 144180 447 790 830 47 145082 176 534 740 966 146538 40 71 147038 67 283 374 484 619 148074 109 521 618 149107 43 92 95 311 551 627 867 80115 230 516 151386 951 152005 353 469 606 753279 34 427 519 771 898 914 84 154037 343 707 816 155141 419 693 156502 726 817 24 157050 73 150 335 158018 126 294 454 564 617 737 159315 88 639 98 741 921

160262 95 850 82 161438 798 893 970 162311 649 163171 595 608 47 87 705 78 907 78 163116 256 70 91 588 736 831 165119 50 592 803 166289 167787 952 168581 758 928 169039 143 402 773 170076 134 224 50 171378 784 869 172122 328 466 546 623 71 981 96 173110 453 550 959 174194 787 965 175167 271 761 176441 522 975 177002 54 550 727 41 178146 282 356 512 55 624 59 827 179150 257 693 894

180035 63 361 798 829 32 181694 838 966 94 182303 17 621 28 749 862 183344 752 872 184651 873 185028 87 192 262 339 408 685 186312 415 813 97 187012 78 93 275 475 188100 316 503 17 37 66 189101 227 695 941 90 190097 191096 367 442 961 192488 918 193228 194388 686 924 28 34

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

441 579 629 956 900 1000 90 402 84 605 81 748 98 896 99 2433 571 626 73 924 3710 4272 309 597 5106 551 632 710 962 71 6736 86 818 7167 957 8010 412 9062 279 1044 337 451 11646 68 74 12623 28 48 899 51 19 13015 77 181 264 323 432 592 636 94 935 14078 978 15033 81 225 655 90 876 16014 71 135 256 887 17119 211 338 77 525 731 18758 19050 393 688.

20313 405 565 662 798 959 21060 147 293 22444 884 932 23006 259 325 84 661 916 47 24167 883 25216 78 821 603 10 26476 17 75 778 901 27772 919 28002 202 60 483 557 885 29080 248 881 30024 603 31331 601 85 734 32525 33107 212 527 34429 573 735 69 800 35480 914 36104 613 778 37037 120 344 658 89 803.

38167 856 39013 551 627 923 40 40290 466 647 739 50 41105 291 312 507 653 720 22 67 42013 215 553 761 43018 30 83 211 44295 942 96 45045 107 295 611 93 761 921 84 46309 548 666 863 47252 48304 538 974 49194 272 548 855 914 50065 215 90 352 23 455 540 52204 382 464 672 54037 309 516 606 95 887 55006 206 28 417 557 745 56021 85 500 57808 65 58127 380 684 206 734 59280 818 68 596 901.

60456 883 61212 328 87 62206 12 505 702 63013 158 320 622 64301 57 528 29 729 989 65103 898 66502 67006 241 77 872 978 68009 101 460 88 516 34 830 974 69371 442 617 89 997 70344 686 750 980 71011 289 429 444 633 844 975 72230 391 73038 96 198 303 74004 28 51 154 63 98 314 958 75612 705 894 76698 821 972 77454 545 931 78464 82 770 79099 170 482 54 640 67 787 855 80611 818 71034 271 10 348 740 910 82138 676 83384 620 770 813 84764 895 85374 535 707 72 86009 285 409 638 87379 569 88017 315 72 557 714 89033 229 923 90072 159 63 86 496 732 91320 405 92431 875 932 93353 5664 959 94256 446 718 95256 579 965 97087 435 76 98589 744 99566 798.

100525 935 101077 64 386 604 54 716 102400 524 868 103163 338 661 792 964 104067 510 694 992 96 105008 93 273 97 503 604 967 103147 298 444 49 668 107008 22 214 744 885 76 108031 270 430 109511 692 886 110952 111316 497 702 553 11136 497 370 992 94 112421 879 113046 684 528 114065 227 555 115120 215 436 526 704 949 116471 521 95 615 117180 965 118082 122 74 202 516 714 878 920 119432.

120057 129 99 466 524 27 121131 684 122329 621 28 935 123425 124166 283 302 416 155031 573 789 126220 329 91 640 84 127218 50 304 630 128447 690 731 86 957 129050 61 113 130000 48 644 97 818 58 131429 868 935 132542 926 133247 87 303 44 450 762 828 134199 297 135093 295 713 136077 199 48 207 451 74 848 81 137136 478 667 953 78 138321 55 444 139125 470 140169 203 632 33 875 141065 78 421 502 142407 628 910 67 143159 243 65 36 88 736 874 999 144293 332 637 888 145102 17 323 402 14 514 783 879 146216 84 619 147158 591 679 831 60 148215 31 334 51 798 804 149268 150190 366 745 151073 129 152293 456 214 904 84 153117 8 902 154255 430 155016 295 828 975 80 156672 729 157547 653 82 789 938 158027 90 169 542 811 18 65 159077

160242 705 29 162379 578 696 756 800 163807 433 65 510 629 760 901 164176 448 165264 62 93 357 579 613 166606 58 700 3 177290 99 461 973 923 186057 174 225 549 636 170287 719 73 827 171032 135 57 389 456 514 729 172145 53 278 483 630 821 61 986 173240 431 968 174137 85 229 592 620 175524 713 818 176856 971 177087 391 451 624 728 913 178178 262 430 737 825 729071 352 673 180157 336 435 589 825 924 181111 407 90 550 789 949 31 182012 22 569 822 71 183183 278 497 184090 443 868 922 72 185119 327 426 566 68 93 186050 928 44 90 187494 824 996 188157 43 496 987 189218 641 98 953 81

190497 557 620 856 191568 925 192005 20 149 338 99 687 193248 194381 685

3-dniowy Kurs Spółdzielczy w ZPOK

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet korzystając z pobytu w Wilnie Instruktorki Ligi Kooperatystek p. Jadwigi Sochackiej, urządza 3-dniowy Kurs Spółdzielczy, w dniach: poniedziałek (24 bm), wtorek (25 bm.) i środa (26 bm.), w godzinach od 18 do 21, z następującym programem:

1) Podstawy ideowe i gospodarcze spółdzielczości — p. Jadwiga Sochacka,

2) Spółdzielnia Spożywców jako zrzeszenie gospodarstw domowych — p. A. Namieciński,

3) Stan i rozwój Spółdzielni Spożywców w Polsce (Wileńszczyzna) — p. A. Namieciński,

4) Liga Kooperatystek — p. Jadwiga Sochacka,

5) Prawa i obowiązki członków Spółdzielni Spożywców — p. Jadwiga Sochacka,

6) Produkcja spółdzielcza— p. A. Namieciński.

Kurs odbywać się będzie w lokalu ZPOK przy ul. Jagiellońskiej Nr 3/5 m. 3. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Liczna frekwencja na „Czwartku Dyskusyjnym" z referatem p. Jadwigi Sochackiej każe przypuszczać, że i Kurs powyższy obudzi równie wielkie zainteresowanie.

LEON MOENKE 14)

Stawka o życie

Podążyłem za nim.

Weszliśmy do jakiejś bramy. Nieznajomy trzymał w ręku ruble torgsinowskie.

— Ile chcecie za rubla? — spytałem.

— 50 rubli.

Sięgnąłem po portfel, by wypłacić mu żądaną kwotę.

Wtem rozległ się jego głos.

— Zaczekajcie tu, obywatelu... Zaraz wrócę... — i ujrzałem już tylko jego plecy, gdyż uczepił się tramwaju.

Stałem z pieniędzmi w ręku, jak głupi, nic nie rozumiejąc.

Po chwili wróciłem do sklepu i znów zacząłem napastować wszystkich bez wyjątku klientów swymi propozycjami sprzedaży. Zaczęto mnie unikać, jak natrętnego żebraka.

Był to jedyny rezultat.

Wyczerpany psychicznie, zbity moralnie, jak pies, wyszedłem prawie ostatni przed zamknięciem sklepu.

Wtem podszedł do mnie jakiś jegomość, który krążył przez cały czas po sklepie.

— Obywatelu! pójdźcie jutro w dzień na „Ziemlanoj Wał" w pobliżu Marosiejki: tam dostaniecie. Tu wam nikt nie sprzeda — powiedział i znikł natychmiast.

Czyżby tam była czarna giełda? Dotąd nic o niej nie słyszałem.

— Nowe nadzieje — nowe złudy... — pomyślałem.

— Jutro jest 1. Dzień odjazdu. Trzeba wziąć bilety na dworcu miejskim. Załatwienie formalności w Uniwersytecie... Pieniądze... Kombinat... Buciczki... Wyjazd...

Nie zdążę!

Odłożyć wyjazd, jeśli tylko będzie najmniejsza możliwość — zdecydowałem.

Wyjazd, bez ostatecznego wypróbowania jakiejkolwiekbądź okazji kupienia buciczków dla Jureczka był dla mnie niemożliwością psychiczną.

Kupuję buciki dzień drugi.

Nazajutrz, 1 czerwca, udałem się z samego rana na dworzec miejski z decyzją: przy najmniejszej chociażby możliwości odroczyć swój wyjazd na jutro. Była to sprawa niełatwa.

— Towarzyszu! — zwróciłem się do agenta Towarzystwa Turystycznego — przed dziesięcioma dniami zamówiłem u was dwa bilety do Leningradu na dzień dzisiejszy. Niestety, sprawy rodzinne ułożyły się w ten sposób, iż dziś niepodobna wyjechać. Proszę więc bardzo, towarzyszu, o przeniesienie biletów na jutro, na ten sam pociąg.

— Tak, towarzyszu, lecz z biletami, jak wiecie, jest sprawa nie łatwa. Bilety na wszystkie pociągi do Leningradu są już dziś wyprzedane na dziewięć dni naprzód.

Lecz pozbyć się ich mnie również nie było sprawą...

— Towarzyszu, — uśmiechnąłem się doń porozumiewawczo — wyprzedane są miejsca zwykłe, lecz są przecież i „opancerzone" *). Przecież często jadą sobie te „pancerze" puste **).

— Jak widzę, towarzyszu, — odparł indagowany, również z uśmiechem — nieraz korzystaliście z „pancerza". Czyżbyście nie mogli sobie zdobyć go i teraz?

— Tym razem, niestety, nie. Lecz sądzę, że jako dla członka OPTE (Obszczestwo Proletarskogo Turizma i Ekskursji) zrobicie mi tę grzeczność wy, towarzyszu. Znacie przecież doskonale wszelkie możliwości.

— Dobrze, towarzyszu, — rzekł po chwili namysłu — postaram się zdobyć dla was dwa bilety na tenże sam pociąg wieczorny, lecz sami wiecie, że gwarantować wam tego nie mogę. Przyjdźcie jutro o godzinie 1-ej. Jeśli się uda — to otrzymacie, a na razie bierzcie wasze bilety na dzień dzisiejszy, bo inaczej zginą wasze 80 rubli. Zwrócicie je do kasy. Potrącą wam co prawda około 30 rubli.

Z tymi słowy podsunął mi moje bilety.

Podziękowałem mu serdecznie za jego uprzejmość i za obiecane bilety na jutro. Byłem pewny, że dotrzyma słowa i zrobi, co jest w jego mocy. Ale jeśli będę miał pecha, co wówczas? Pojutrze upływa termin wyjazdu na zesłanie. Teraz trzymam w ręku możność ucieczki. Lecz czy będę ją miał ponownie i teraz?!

(D. c. n.)

*) Zarezerwowane dla urzędów i organizacyj społeczno-politycznych.

**) A ludzie pozostają.

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

O Gombrowiczu

(Dokończenie)

4. **Formy i granice.** — Starałem się *) dotąd wykazać, że wbrew frywolno-prywatnemu tonowi tej niezwykłej książki jest w „Ferdydurke" poważny wysiłek myśli społecznej, jest próba wielostronnego ujęcia problematyki „30-letnich" w polskiej rzeczywistości społeczno - kulturalnej. Ale poza dominującymi wątkami socjologicznymi: szkoły **), klas społecznych, ewolucji obyczajowo kulturalnej (przedwojenni, a powojenni, no i ci 30-letni w środku, między młotem, a kowadłem) są jeszcze wątki rozliczne, z których wybrać chciałbym parę przynajmniej — o charakterze możnaby powiedzieć „problematyki wewnętrznej 30-letnich". Wiążą się one ściśle z wyrazem artystycznym książki i przeprowadzanie tej wiwisekcji należy do najgrubszych przykrości, związanych z pracą krytyka.

Problem „cząstki wzorowej". Na tle okaleczałego życia mieszczańskich wielbicieli nowoczesności występuje Gombrowicz ostro przeciw wszelkim próbom urządzania wewnątrz siebie jakichś plantacyj psychicznych, przeciw hodowaniu sztucznych, z doktryny wyrośniętych kwiatów, którym udziela się przywileju reprezentowania c a ł o ś c i organicznej. Ludzie tęskniący do „stylu" chętnie stwarzają sobie tam gdzie się to tylko uda pewne wzorce, sami się do tych wzorców naginają i... zapominają, że to tylko cząstka rzeczywistości, że pólko doświadczalne, to jeszcze nie cała ferma i że chuchana „stylowość" może się okazać zwykłym fetyszem. — Wiąże się z tem oczywiście i program artystyczny Gombrowicza, program naturalisty o pokroju proustowskim, tzn. zachowującego trzeźwą skromność wobec osiągnięć własnej siły spekulatywnej, a najwyższy szacunek wobec niezależnej od tych spekuacyj — **prawdy**.

Wszystko to jest jednak dostatecznie dalekie od rozpasania emocyj i rozchełstania intelektualnego. Naturalizm bowiem gombrowiczowski jest sposobem nietylko poznania, ale i samolecznictwa społecznego. Człowiek zaś ma wprawdzie leczyć się szczerością bliźnich swoich, ale tu się już spekulacji nie uniknie. Z drugiej znów strony pełna symboliki proza „Ferdydurke" naszpikowana jest — bo jakże inaczej? — chwytami p a r s p r o t o t o.... Proszę uwzględnić te korektywy.

Drugi aspekt tej samej sprawy, to „problem stabilizacji". — Gombrowicz stale drży przed formułkami, ideami, nazwami, przed tym wszystkim, co jest przeciwne ewolucji i rozrostowi, co może stać się skorupą, zamknąć, wyznaczyć granice, a nawet zdusić, tak jak kora dusi stare drzewa. Pamiętając o niezręcznej roli 30-letnich między przedwojennymi a powojennymi łatwo zrozumiemy, że przemawia tu **obawa przesądzenia o samych sobie**, „załatwienia" a v a n t l a l e t t r e. — Na podstawie tych dwu aspektów wolno już powiedzieć, że Gombowicz zarówno ideologicznie jak i socjogicznie jest — bez najmniejszych naciągań! — jednym z **najprawdziwszych** polskich awangardzistów, co zresztą będzie jeszcze rozważane. Narazie niech wolno będzie to przynajmniej odkryć, bo naogół jest Gombrowicz b. nieuprzejmy: — w ambitnej dążności do pełnego porozumienia z czytelnikiem i do wyeliminowania pośredników (Pimków od krytyki), co raz to psuje im zabawę. Nim taki Pimko dojedzie do końca lektury, (zbierając po drodze troskliwie wszystkie swe odkrycia) już trafia na te sformułowania w książce. Robić uwagi na marginesie „Ferdydurke" to prawie to samo co jechać z samowarem do Tuły, albo z przyjaciółką — do Paryża...

Chcę jeszcze w ramach tego rozdziału stwierdzić radosny fakt pogłębienia się polskiej myśli awangardowej. Przez długie lata i przez liczne (i piękne) stronice wielu tomików naszej poezji nowatorskiej była ona, ta myśl, właściwie do wynajęcia. Służyła marksistom (poezja buntu), albo wielkiemu kapitałowi (kult maszyn), wyradzała się w anachronistycznych formach klerkizmu (Flukowski), w zdecydowanie już komiczne chłopomaństwo (Młodożeniec), czy narodniczestwo (Pietrkiewicz). Tu jest godna swego czasu i dorobku europejskiego. Dla ilustracji — rola faktu u Gombrowicza.

Fakt, czyn, jeden z najsilniej narkotyzujących fetyszów przemijającej epoki, wyrósł w okresie przemian do roli niemal magicznej. Bohaterowie Malraux, czynami dokonywanymi „w ciemne" prowokują porządek rzeczy do odsłonięcia tajemnic bytu (por.: Jerzy Stempowski). Rób coś, kup coś, leć gdzieś bij kogoś, a może spłynie na cię objawienie... Jeśli w tym zestawieniu obserwować szamotaninę upupionego trzydziestolatka, to trudno nie stwierdzić, że czyn umotywowany symboliką, a głębiej jeszcze — samozachowawczym instynktem obrony, jest czymś znacznie bardziej przytomnym, racjonalnym, pozytywnym. Mimo niejednokrotnej liturgii półmagicznego gestu to już nie magia, ale akt celowy, akt odwołania się do jakiegoś domniemanego sensu.

Widzieliśmy już przed tym, że sens ten w „Ferdydurke" jest pewny jedynie na terenie owej „pupy". To jedyne wytłumaczenie „Wielkiej Zagadki", pod którym składa odpowiedzialny podpis ten wspaniały mitotwórca nowoczesny. Wytłumaczenie biologiczno-formalne. Obok humorku — bunt i dramat.

5. **Język i in. szaleństwa.** — Nasamprzód to co oczywiste. — W zalewie poetów maskujących się w prozie powieściowej i **psujących** ją, zacierających różnice gatunków przez onanizm metaforyczny Gombrowicz trwa jak Ararat, czysty i bez zmazy. Język jego, to **język prozy**. Żadnych pożyczonych, wlokących się ozdóbek, surowa schludność pod tym względem, a za to orgia, dionizyjskie rozpasanie w obrębie praw s w e g o gatunku: — retoryki, dialektyki, gawędy etc. Znakomitym oparciem pomocniczym jest tu persyflaż, ale o tym może potem.

Najpierw **genealogia**. Gombrowicz nie prawdopodobnymi barwami wykwita z ekspresjonizmu Kadena. (Ubocznie por.: „Kocio" z rewolwerem przez ciocię ucałowany, a Barcz z Ławęską w hotelu!). Jeśli ideologicznych związków można by szukać z Witkacym (drugim z dwu naszych najlepszych powieściopisarzy) jeśli pewne fasony są poniekąd z Celina, to język jest prostą choć diaboliczną konsekwencją ekspresjonistycznej walki o „formę łapczywą", rozpętanej u nas przez Kadena. Stąd rzeczownikowe używanie przymiotników (jak w piosence ludowej zresztą! — Oto macie i złotą więź tradycyjej artystycznej i glebę rodzinną...), stąd obsesja określeń, i refrenowość w składzie, też i ludowa. A znów dla ważnych racyj symbolicznych (choć po części i dla towarzyskiej radości) nie tylko pupa powraca jako słowo znaczące, słowo — klucz. W podobnych honorach chodzą: gęba, cząstka, nowoczesna, heterogeniczna, siedzieć, pensjonarka, wydobyć, ubogo, na palcach itd.

Język ten (podobnie jak Kadena) nastawiony jest przede wszystkim na **funkcje**. Przez funkcję rozumiem tu **czynność** plus „kontakt" (z terminologii teatralnej). A więc będą tu czasowniki i rzeczowniki czasownikowe, występujące autonomicznie, określniki jakościowe (heterogeniczny „zadziałała pensjonarką" i in), słowem — „wektory". I będą „kontakty": — siąkanie wydobywa z kogoś nos, dziewczyna (tańcząc) „tańcem łapie za gardło" podpatrującego itd. Zresztą cała psycho-mechanika „upupiania", czy też groźne skutki chłopomaństwa, to stylizacja „kontaktu", a jednocześnie przejmująca forma wyrazu dla prawdy ogólniejszej: jak bardzo jesteśmy zależni od sądów o nas, sądów w których przeważającą rolę odgrywają schematy i konwencje — te lupy i drogowskazy pół ślepego rojowiska ludzkiego.

6. **Funkcjonalizm.** — Skłonność do symbolu, predyspozycje wizjonerskie i metodyczna trzeźwość Gombrowicza znalazły wyraz w jego postulacie literackim, który można by określić jako „postulat-minimum", i ująć go w takim wzorze:

synteza > funkcja > analiza

Analiza Gombrowiczowi nie odpowiada i nie wystarcza, syntezę zaś pozostawia czołobitnie w pachcie Wielkich Pisarzy, żadnych już recept im nie wystawiając, od pisarza natomiast normalnego, przyzwoitego domaga się rozeznania w aktualnej rzeczywistości i atakowania jej wprost, raczej już w imię pragmatyzmu niż nieodpowiedzialnego wieszczbiarstwa z perskim okiem w stronę klasycznych „wiecznotrwałych" pomników ***). Wspaniałe zwycięstwa **funkcji nad ideą** inscenizuje Gombrowicz w opowieściach o Filidorze i Filibercie. Zgodnie z moją teorią ,por.: Funkcjonalizm awangardy") widziałbym tu pełną i wysoce rzeczową zgodność ideologii z estetyką, „funkcjonalizm integralny".

Na marginesie „Filiberta" i „Filidora". Komuś może się nie podobać „rozbijanie kompozycji" takimi wstawkami. Otóż ew. ignorantowi należy przypomnieć, że ta „nonszalancja" wywodzi się z praźródła sztuki powieściowej, z **powieści romantycznej**. To Walter-Scott fabrykował pieśni — apokryfy by wprowadzić przez alegorię w sens nowego rozdziału. A. Kiplinga czytaliście?

7. **Humor.** — Napisałem już tyle, a nie wywiązałem się jeszcze zupełnie. Bo jakże włożyć czytelnikowi niniejszego pojęcie o wspaniałej, czujnej dynamice humoru Gombrowicza. Te nieustanne pars pro toto, persyflaż literacki i „reportażowy", symbolika zhiperbolizowana do bufa, refreny pełne charakterystycznej wymowy — wszystko, co składa się na własny już, odrębny styl Gombrowicza, styl który chciałoby się określić jako... **wesołe miasteczko dla intelektualistów!** Taki np. „grzmot oklasków" jako refren w „Filibercie", albo twarz-tapeta w Anty-Filidora... Nie, to trzeba samemu przeczytać!

8. **Błędy.** — Mimo ramowości refrenów i symetrii formalnej książka jednak rozpada się! Część „ziemiańska" też niby wyłapuje funkcje, ale kontakt (repulsywny, odbrązawiający, rewizjonistyczny) przerósł tam ponad fakt (czynność) — wszystko staje się bardziej statyczne i subiektywne, z rozkładem funkcji rozkłada się faktura, wspaniały koncert z części pierwszej przechodzi nieraz w solo, lub w dudnienie...

Symbole nie zawsze są dość dobrze umotywowanym pars pro toto, a kiedy zjawia się dowolność, nie — jedyność interpretacji, alegoryczność, to trzeba by uprzedzać wyraźniej i klucz do alegorii podsuwać wcześniej.

Rozbawienie, rozdokazywanie stylu, przerosty i obsesje przeszkadzają w koncentracji na punktach zwrotnych. Parę razy w lekturze trzeba wracać po kilkanaście stron, by utwierdzić się, że wśród świeżoprzybyłej hałastry (słów) jest i gość ważny.

9. **Wszystko ma swoją miarę**, więc i ta recenzja skończyć się musi. Wywody polityczno-literackie odłożymy na kiedyindziej. A konkludując tyle przynajmniej powiedzieć należy: Hołyszom umysłowym, którzy nic nie czytają i niczego nie rozumieją wydawać się może, że to „dekadencja". A to tylko właściwym językiem mówi się o rzeczywistości. Tak, nie zapominajcie, że jest to książka odpowiadająca czemuś w istocie rzeczy, książka d o s t o s o w a n a, czyli — uzdrawiająca.

Józef Maśliński.

*) Por. „Kol. Lit." z dn. 16 bm.

**) Probierzem walorów intelektualnych i artystycznych tej książki może być poniekąd zestawienie przezabawnego „upupiania" przez szkołę z taką oto cytatą:

— „Działanie w kierunku formowania i **utrzymywania** jednych grup społecznych a **przeciwdziałanie** formowania się innych — jest wogóle charakterystyczną funkcją szkoły". — A pisze to prof. Józef Chałasiński w pracy p. t. „Szkoła w społeczeństwie amerykańskim".

*) I znów dziwne szczęście do sprzymierzeńców wśród profesorów! Por.: — Ingardena „Człowiek i czas".

PIERRE JEAN JOUVE.

POEMAT

Pożądanie ciała żądzę śmierci stwarza
Pragnienie ucieczki to za ziemią pościg
Wszystkich miast odchody są złotą miłością
Pragnienie młodości jest żądzą cmentarza

Głód jest tak twardy jak nagie kobiety
Na posłaniu dnia żona kocham cierpię
Poranne perły zasypiają światłem
Wzdłuż zielonych brzegów obrębionych śmiercią.

Nie na próżno pierwsi już święci Chrystusa
Gorzką toczyli walkę z szatanem
Nie na próżno się stało, że piersi Chrystusa
Ciemność ukryła wśród piersi szatana.

Obliczaj tylko ciężar tez
Nie dla nich lecz dla pustki jaką czynią
I tocząc się na czarnej ścianie zawrotu
Tego zniesionego świata: zbliżasz się do Jedności.

(„Matière Celeste" — 1937)

autor. przekład

Zbigniewa Bieńkowskiego.

Bunt rojstów

„Bunt rojstów" w odróżnieniu od poprzedniej książki Józefa Mackiewicza p. t. „16-go między trzecią a siódmą" ma przyjemną szatę zewnętrzną. Okładkę projektował Jerzy Hoppen. Okładka zachęca zajrzeć do środka. Niestety kilka pierwszych kartek psuje wrażenie. Autor zaopatrzył książkę w taką dedykację: „córce mojej Haluni, żeby poznała kraj rodzinny". Ceniąc bardzo ojcowskie uczucia i w niczym ich nie dotykając, radziłbym jednak miłej córce autora poznawać kraj rodzinny z... podręczników geografii i choćby przez szkolne wycieczki. „Bunt rojstów" obrazuje przeważnie „ciemne strony" naszych ziem. Po co uwagę dziecka skierowywać właśnie na to? Może akurat chce i będzie widzieć co innego? Na poznanie zła ma czas. Ojcowska miłość poszła za daleko. Niechęć do książki wzbudzają również dwie przedmowy. Jedna Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego, druga Ludwika Chomińskiego. Zapewne autor ściągnął Ossendowskiego dla reklamy książki, żeby „lepiej poszła", żeby „wyglądała poważniej". Ten brak wiary we własne siły jest zgoła niesłuszny. Nie podziela go nawet Ossendowski. Paradoks: właśnie pan Ferdynand Antoni wdzięczy się do Mackiewicza od pierwszych słów: „Szanowny Panie, nie widzieliśmy się nigdy i nie dzieliliśmy się swymi myślami, które przy bliższej znajomości stałyby się zapewne — „dumami", pełnymi, troski palącej i jadowitej trwogi". Nie podzielamy tej pewności siebie Ossendowskiego. Skąd taka megalomania. A nuż Mackiewicz nie zechciałby wspólnie „dumać" z Ossendowskim? Podobnie druga przedmowa Ludwika Chomińskiego, acz „nacechowana znajomością terenu, przywiązaniem" i t. p., roi się od naiwności i banałów. Naprzykład następujący ustęp o „człowieku tutejszym": „Och! Jakże silna jest jego moc trwania, jak mocna cierpliwość! Nie tylko wtedy, gdy grzeje słońce i śpiew ptaków, cud wiosennego zmartwychwstania głosi — wtedy trwać łatwo. Ale gdy wieje, wichr (dlaczego nie wicher?) i huczy zawierucha — trwać trzeba. Dmie śnieżyca, ślady zawiewa, wilki wyją w długiej nocy — trwanie wtedy jedynym nakazem, zasługą i koniecznością. — Trwanie, by żyć. Żyć, by przetrwać!".

Przyznam, że i mnie osobiście trudno by ło by wytrwać. Schwyciłbym za strzelbę... Ale nie buntujmy się przedwcześnie. Niech wyręczą nas w tym rojsty. „Bunt rojstów" składa się z 12 cyklów. Wymieńmy tytuły poszczególnych całości dla zorientowania się w tematyce: „Błędne ogniki", „Dygnitarze i łosie", „Bunt Narocza", „Podróż na północ", „Wpław przez Polesie", „Droga ich powrotu" „Rynsztok i szkoła w Wołożynie", „A szwarce Bor", „Miasteczko", „Przez błotną pustynię wiedzie droga do raju", „Malkontent i defetysta". Nie sposób i nie potrzeba podawać tu ich treści. Po prostu Mackiewicz robiąc dziennikarskie „wypady w teren", opisuje swoje wrażenia. Chcę ustosunkować się do „Buntu rojstów" jak najżyczliwiej. Jest to zbiór artykułów, drukowanych w „Słowie". Nie reportaży, bo mimo pewnej „reportażowości" pod ten gatunek nie podpadają. Skoro już raz przeszły przez druk w gazecie, czy była potrzeba wydawania w formie książki? Negatywna odpowiedź napewno skrzywdziłaby autora. Mackiewicza cechuje spostrzegawczość, zdolności narracyjne, swoboda w budowaniu dialogów, wreszcie trafność i ekspresja opisów: „Ciężko się zamykają powieki dnia i długo trwa szarość wieczorna. Noc się przywleka ospale. — Nno! paszoł! — Koń pobiegł raźniej po miękkim gruncie. Z pól pociągnęło zapachem przejrzałego zielska, jak miodem. — Odwieczne, dwurzędne szeregi brzóz skłaniają się ku sobie konarami, ale zamknąć sklepienia nad drogą nie mogą, bo trakt jest taki szeroki. Nad końskim łbem kołysze się duha, a powyżej gwiazdy". Nastrojowy ten opis jest już czymś więcej, niż robotą dziennikarską. Klimatem i prostotą przypomina „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy" Sergiusza Piaseckiego. Albo tego rodzaju liryczny fragment: „Bywa z człowiekiem, jak z małym dzieckiem: nagle ogarnia go radość wielka, o której Bóg jeden wiedzieć może, skąd przyszła. — Taka najmniej uzasadniona ze wszystkich radości świata. Czy to dlatego, że odszedł i ucichł duszny pociąg, czy, że powietrze jest świeże i ciche? — „Brzęg, brzeg, brzęg!!" — zatoczyły saneczki koło białego masywu, skąd łampadka przed obrazem rzuca światło na śnieg. I chciałoby się nagle zdjąć czapkę przed soborem prawosławnym, przed obrazem świętym i podziękować Bogu za to, że noc jest cicha i spokojna, za to, że latarni nie ma i jest ciemno, za to, że domy są niskie i nie tamują oddechu rzeki za to, że dzwonki — bubieńczyki dzwonią, za to może po prostu, że człowiek żyje i oddycha, czy też za to, że na sto mil wokoło leżą dziewicze błota, lasy i oczerety, czy, że śnieg wypadł i ugasił spaloną pożarem ziemię poleską?"

Ale dalej o kilkanaście wierszy Mackiewicz już kapituluje, zdradza swą krótko oddechowość pisarską. „Największy pożar w Europie". Na Polesiu. Jakiż obraz, jakąż wizję roztoczy przed nami autor „Buntu rojstów"? Niestety tylko krzyczy. Maluje wytartymi i bezsilnymi słowami. Woła głośno w zadyszce: „Morze, ocean ognia! — Tak to paliła się tundra poleska. Starzy ludzie, którzy zwykli chlubić się wielkością przeżytych wypadków, jednogłośnie stwierdzają, że takiego pożaru być nie było i słyszeć o takim nie słyszano". I znowu: „Polesie jest, jak morze. Morze traw, a zaczęło się od jednej trawki. Skąd powstało morze ognia? Morze nic nie pomoże, skoro sam autor nie może. A wobec tego zbędne są całkiem przechwałki: „Wiele już razy płynąłem tym szlakiem. Nie tyle, oczywiście, co Iwan z Bereziec, który go znał przed wojną od Gdańska do Odesy, ale oceniam go lepiej. Bo Iwanu co? Nowe łapcie, machorka i chleba kawałek w głowie, a mnie — piękno". Ejże! Takiej pochopnej enuncjacji gotowiśmy nie dać wiary...

Stosunek autora „Buntu rojstów" do chłopa nie jest skomplikowany. Mimochodem charakteryzuje też Mackiewicz w sposób wyraźny i zawodową organizację robotniczą: „Miasteczko położone nad Kanałem Ogińskiego, liczące 3 tysiące mieszkańców, gmina, Związek Strzelecki, Kasa Stefczyka, jaczejka Z. Z. Z."... W ostatnim wreszcie opowiadaniu, („Malkontent i defetysta"), znajdujemy pogląd na reformę rolną. Mimo, że tematykę „Buntu rojstów" stanowi prawie w 100 proc. wieś, — sprawę reformy rolnej na przestrzeni całej książki autor załatwił jednym oświadczeniem ziemianina: — „Niech pan spojrzy — czy widział pan taką ruń na chłopskiej roli?! Teraz niech pan powie, kto więcej wyprodukuje z hektara, ja czy drobni rolnicy? — czy pan myśli, że im ziemi brak? Im kultury brak! Kulturę rolną, ale nie reformę rolną trzeba przeprowadzać. — Ja ich znam, swoich chłopów — sąsiadów i lubię ich. Dobry naród. Trochę mi w lesie kradną, ależ wiadomo: — kto w lesie nie złodziej, toj u chacie nie haspadar".

Podpisanemu niżej znane są wypadki, jak „lubiani" chłopi brali w plecy śrut za drobne kradzieże leśne i jeszcze gorzej. A wypowiedź na temat reformy rolnej przytoczyłem nie tylko, jako ilustrację czegoś nieskończenie cynicznego. Wiadomo, że tej chłopskiej nędzy, którą Mackiewicz odmienia we wszystkich możliwych przypadkach, nie usunie ziemiański pogląd na świat. Idzie o co innego. Jeśli autor nadaje swej książce społeczne tendencje, jeśli porusza „bolączki", deklamuje o biedzie — musi brać zagadnienie w kilku płaszczyznach. Inaczej upraszcza. Nie wkraczajmy jednak w dziedzinę poza literacką. Łatwo stwierdzić, że artykuły przed wydaniem w książce, autor wygładził, uzupełnił, podociągał. Mimo to znać na nich pośpiech pracy dziennikarskiej. Są nierówne, za wiele „wody", rozgadania i zwyczajnego niedbalstwa. Białoruskie powiedzonka wplecione bez pardonu, bez cudzysłowów w

(*Dokończenie na str. 9-ej*)

Anatol Mikulko.

Olbrzymie kapitały z sum drobnych ciułaczy

W dniu 22 bm. w Centrali PKO odbyła się pod przewodnictwem prezesa Grubera konferencja prasowa. Charakteryzując działalność PKO w r. 1937 prezes dr Gruber podkreślił na wstępie doniosłej wagi faktt, że kapitały wkładowe wzrosły w roku sprawozdawczym o 144,5 miliona zł i

PRZEKROCZYŁY MILIARD ZŁOTYCH,

osiągając 1.037,3 miliona zł. Tak pokaźna suma wkładów stawia PKO na pierwszym miejscu wśród instytucyj finansowych w Polsce.

Analiza poszczególnych działów pracy P. K. O. potwierdza też opinię, że instytucja ta spełnia pionierską rolę krzewienia idei oszczędności wśród najszerszych warstw społeczeństwa polskiego. Tak więc w dziale oszczędnościowym czysty przyrost wkładów w r. 1937 osiągnął nienotowaną dotychczas sumę 120,9 miliona zł. W związku z tym ogólny stan wkładów wzrósł w roku sprawozdawczym do sumy 781,8 miliona zł. Bowiem ilość książeczek oszczędnościowych wzrosła o 636.439 do ogólnej liczby

2.919.747 KSIĄŻECZEK.

Ten wspaniały rozwój PKO w zakresie gromadzenia oszczędności występuje jeszcze wyraźniej przy porównaniu wyników pracy, osiągniętych w tym dziale na przestrzeni ostatnich 10 lat. Oto bowiem liczba książeczek w tym okresie wzrosła szesnatokrotnie, a suma wkładów oszczędnościowych dwunastokrotnie. Osiągnięcie tak pięknych wyników w dziale oszczędnościowym zawdzięcza PKO nie tylko ożywieniu gospodarczemu. a a więc i postępującemu za nim wzrostowi oszczędności, ale i własnym planowym wysiłkom. Tu znowu warto przytoczyć cyfry, które, przemawiają do przekonania, zilustruja zarazem najlepiej powyższy pogląd. Mianowicie jedna książeczka PKO przypada obecnie na 12 mieszkańców, podczas gdy jeszcze 10 lat temu jedna książeczka przypadała na 162 mieszkańców.

W innym dziale pracy PKO, a mianowicie

W OBROCIE CZEKOWYM,

globalna suma obrotów wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o przeszło 4,7 miliarda zł, osiągając w roku sprawozdawczym również nienotowaną dotąd sumę 32,7 miliarda zł. Dodajemy, że obroty na rachunkach czekowych wzrosły w ostatnim 10-leciu z 16 do 32,7 miliarda zł., a więc o przeszło 100% Ogólny obrót wyniósł 34,5 miliarda złotych.

Jednocześnie ze wzrostem obrotów zwiększyła się znacznie ilość operacyj czekowych w PKO, wynosząc w r. 1937 51,7 miliona (o 4,5 miliona operacyj więcej niż w r. 1936). stan wkładów na 74.908 rachunków czekowych na dzień 31 grudnia 1937 r. wynosił 255,6 miliona zł, a więc w porównaniu z końcowym stanem z roku 1936 wzrósł o 23,6 miliona zł.

136.000 UBEZPIECZONYCH.

Dynamika rozwojowa działu ubezpieczeń na życie wykazuje wzrost zarówno liczby polis, jak i sumy ubezpieczenia: liczba czynnych polis wzrosła o 10.958, wynosząc na ultimo roku sprawozdawczego 136.018, a suma, na którą zostały zawarte ubezpieczenia, wzrosła o 16,5 miliona zł. wynosząc 200,2 miliona zł. Tak pokaźny wzrost ubezpieczeń w PKO wskazuje wyraźnie, że ten typ ubezpieczeń najlepiej odpowiada możliwościom finansowym naszej ludności.

Rozwój działalności PKO dał się zaobserwować również

W GRUPIE INTERESÓW KOMISOWYCH,

gdzie zanotowano wzrost zleceń. W dziale przekazów zagranicznych wykonano 231.753 zlecenia na sumę 47,3 miliona zł. W porównaniu z r. 1936 liczba zleceń wzrosła o 50.541, suma zaś — o 728 tysięcy złotych.

Dział dewizowy załatwił 4.840 wniosków, zatwierdzonych przez Komisję Dewizową oraz 2.221 wniosków we własnym zakresie.

W dziale inkasa weksli, prowadzonym w Centrali i Oddziałach, przyjęto 652.478 weksli (o 227.833 więcej niż w r. 1936) na sumę 91 milionów zł (wzrost w porównaniu z r. 1936 o 29,5 miliona zł).

W dziale zleceń giełdowych wykonano 10.254 zlecenia zakupu i sprzedaży papierów wartościowych i dywidendowych na łączną sumę 25,7 miliona zł, co w porównaniu z r. 1936 stanowi wzrost o 7 milionów zł.

W dziale depozytowym znajdowało się w końcu roku sprawozdawczego 7.783 sztuki depozytów wartości 142,4 miliona zł. Są to walory notowane na polskich giełdach.

Wreszcie

BANK POLSKA KASA OPIEKI,

posiadający cztery główne placówki zagraniczne (Paryż, Tel-Aviv, Buenos-Aires i Wydział Przekazowy przy Linii Gdynia — Ameryka oraz New York) i 28 ekspozytur i agencyj, a roztaczający opiekę nad oszczędnościami i interesami finansowymi naszej emigracji, zgromadził na koniec 1937 r. 43 miliony zł. Ogólny obrót Banku PKO z jego placówkami zagranicznymi osiągnął około 900 milionów zł.

Z powyższych cyfr wynika, że PKO jest dziś największą w Polsce instytucją oszczędnościową największym ośrodkiem kapitałów.

TANIE KREDYTY W P. K. O.

Ale nie tylko w tym tkwi właściwa rola PKO w naszym życiu gospodarczym: kapitały te stanowią podstawę do udzielania kredytów. Kredytów tych udziela PKO na wielkie zamierzenia natury ogólno - gospodarczej, stwarzając równocześnie tą drogą realną platformę rentownej pracy dla tysięcy średnich i drobnych przedsiębiorstw. W konsekwencji akcja kredytowa PKO stwarza najodpowiedniejsze warunki dla regeneracji rynku kredytu długoterminowego. Należy ponadto podkreślić, że kredyty pochodzące z PKO, a posiadające charakter kredytów długoterminowych, są tańsze niż z innych źródeł, a zatem bardziej przystosowane do zmienionej stopy rentowności.

PKO nie ogranicza się do finansowania swym kredytem jednej dziedziny życia gospodarczego, lecz obejmuje różne jego gałęzie. Naprzykład na inwestycje przeprowadzone przez miasta i gminy, w rodzaju budowy elektrowni, gazowni i innych zakładów użyteczności publicznej, podnoszących zdrowotność ludności i zaopatrujących warsztaty pracy w siłę napędową, PKO udzieliła około 259 milionów zł. Na budownictwo wszelkiego rodzaju PKO udziela około 235 milionów zł, przyczyniając się tym samym do ożywienia tych warsztatów pracy, które są związane z budownictwem, oraz stwarzając warunki pracy dla licznych rzesz świata pracy. Na rolnictwo PKO udzieliła przeszło 200 milionów zł, a na rozbudowę sieci komunikacyjnej 113 milionów zł, przyczyniając się do pomyślnego rozwoju motoryzacji w Polsce

Ogólna suma kredytów udzielonych przez PKO w różnych formach wynosi na koniec 1937 r. 984 miliony złotych.

Pogotowie kasowe utrzymywane było — podobnie jak w latach ubiegłych — na wysokim poziomie, wynosząc 222,8 miliona zł (215 proc. powierzonych instytucji kapitałów).

Reasumując wyniki działalności PKO w r 1937, stwierdzić należy jej rozwój we wszystkich działach pracy dla dobra gospodarstwa narodowego Rzeczypospolitej.



Zwolnienie towarzysza Maruszeczki

Aresztowany przed kilku dniami pomocnik fryzjerski Jakub Igiel z Białej, oskarżony o ukrywanie i udzielanie pomocy Maruszeczce, został zwolniony z aresztu śledczego. Dochodzenie wykazało, że Igiel poznał Maruszeczkę przypadkowo i nic nie wiedział, iż ma do czynienia z groźnym przestępcą.

Z cyklu Grottgerowskiego



Na zdjęciu naszym reprodukcja obrazu Artura Grottgera, pt. „Pierwsza ofiara" z cyklu Warszawa".

ŻART NA STRONIE

Anegdoty

Fałszywe gwiazdy

Pewnego dnia wielki książe rosyjski Michał, syn Aleksandra III, wybrał się do obserwatorium astronoma Struwego. Uczony, nie spodziewając się tak dostojnego gościa, wyszedł do niego i towarzyszących mu gości w wyszarzałym starym szlafroku. Gdy zobaczył przybyłych i zauważył na ich piersiach medale, krzyże i gwiazdy, był bardzo speszony i zaniemówił.

Wielki książe Michał, który słyszał kpiny, wypowiadane za jego plecami na temat szlafroku uczonego i głośne ironiczne śmiechy, odwrócił się do towarzyszących mu i rzekł:

— Z czego się panowie śmiejecie? Czy to dla was takie dziwne, że uczony, który całe życie patrzy w gwiazdy i obserwuje ich bieg, jest zdumiony na widok tylu fałszywych gwiazd na waszych piersiach?

Dobra rada Fryderyka Wielkiego

Oficerom Fryderyka Wielkiego nie było wolno pod żadnym warunkiem nosić cywilnego ubrania. Zakaz ten był bardzo surowo przestrzegany. Pewnego razu król był na spacerze w parku Sans-Souci i spotkał przypadkowo porucznika w cywilnym ubraniu. Król poznał go natychmiast, zatrzymał i powiedział: „Czy pan nie wie o tym, że zakazałem swoim oficerom ubierać się w cywilne ubrania?" — „No tak, wiem — odpowiedział porucznik — ale ja tutaj jestem incognito".

Fryderyk roześmiał się z tego obrotu sprawy, pogroził mu laską i powiedział: „W takim razie niech pan uważa, żeby się pan nie spotkał z królem".

Nowy Szekspir

Marek Twain rozpoczął swą karierę, jako redaktor i felietonistta jednego z amerykańskich dzienników. Zadaniem jego było przeglądanie i klasyfikowanie wielu manuskryptów — dobrych, użytecznych, mało wartościowych i w największej ilości wypadków zupełnie złych. Temperament Twain'a wyładowywał się tutaj, ponieważ przerabiał on wiele felietonów i zabarwiał je humorem.

Pewnego razu złożył mu wizytę młody, zarozumiały dramaturg. Twain bardzo pilnie wertował utwór młodego dramaturga i z wielką uwagą czytał jedną z ostatnich scen. W końcu powiedział:

„Ta scena jest naprawdę wspaniała. Ale skąd pochodzi ten nadzwyczajny monolog o życiu i śmierci?"

„To jest mój dorobek umysłowy. Prawda, że jest godny uwagi?" — powiedział nieco spłoszony młodzieniec.

W tym momencie poruszony Twain podskoczył. Po chwili podniósł się z krzesła, nisko się skłonił i powiedział:

„Przepraszam najmocniej, że tak późno się zorientowałem. Przykro mi, że zaraz pana nie poznałem, Mr. Shakespeare! Proszę mi wybaczyć mój brak wykształcenia, byłem pewny, że pan już dawno nie żyje!"

W moskiewskiej fryzjerni

Humorystyczny tygodnik sowiecki „Krokodił" przynosi taki charakterystyczny obrazek: W moskiewskiej fryzjerni „Higiena" jeden z obecnych klientów grzecznie odstąpił swemu sąsiadowi pierwszeństwo do zabiegu fryzjerskiego. Kiedy uradowany, a jednocześnie zdumiony obywatel zapytał uprzejmego sąsiada o przyczynę tej uprzejmości, usłyszał:

— Obliczyłem — że co 10 klient otrzymuje czystą serwetkę. pan był 10, a ja 9, więc... wolałem zmienić się.

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU.

Policjant do żebraka:

— Jakto? Wczoraj byliście ślepcem, a dzisiaj głuchoniemym?

Żebrak: — Nu, gdyby pan odzyskał nagle wzrok, zaniemówiłby pan ze zdumienia, jak ja.

NASZE DZIECI.

Jaś chce się kąpać. Matka tłumaczy mu:

— Mówiłam ci tyle razy, że po jedzeniu nie można się kąpać.

— Tak, mamo, ale dzisiaj była na obiad ryba.

AUTOMOBILISTA.

— Co zrobisz, jeżeli hamulce odmówią posłuszeństwa?

— Wysiądę z auta i podłożę duży kamień pod przednie koło.

TRESURA.

Artysta cyrkowy pracował przez osiem dni nad wytresowaniem gęsi, która miała liczyć. Ale wszystko nadaremnie.

— Czy to tak trudno wytresować gęś?

— Z tym jako tako. Ale gdym już wyuczył, straciłem engagement i musiałem ją zjeść.

PRZYJACIÓŁKA.

— Nie zna mnie jeszcze, a już chce się ze mną ożenić.

— Przyjmij go zanim cię pozna!

GDY DZIECI SIĘ BAWIĄ.

— Co wy tam robicie, dzieci?

— Bawimy się w ojca i mamę.

— A gdzie się podział Janek?

— Siedzi w szafie i czeka aż go bocian przyniesie!

MALARZ.

— Ten obraz zajął mi dziesięć lat!

— Do diabła! Tyle czasu ?

— Namalowałem go w dwa tygodnie, a resztę czasu zużyłem na sprzedanie...

Materiały do „Żartu na stronie" należy nadsyłać na adres Redakcji „Kurjera Wileńskiego" dla Anatola Mikułki.

„Wieczór Warszawski" contra „Dziennik Ludowy"

Red. Mitzner skazany na 2 miesiące więzienia

W dniu 19 października roku ubiegłego ukazał się w „Wieczorze Warszawskim" niepodpisany artykuł p. t. „Echa melodii komuny dokoła Klubu Demokratycznego".

Artykuł nawiązywał we wstępie do polemiki między min. Grabowskim, a sen. Fleszarową na komisji budżetowej Senatu, gdzie chodziło o stosunki panujące w więziennictwie. Następnie autor opisał działalność senatorki Fleszarowej oraz niektórych innych założycieli klubu demokratycznego i na tej podstawie dał charakterystykę oblicza politycznego tej organizacji.

Dnia następnego pojawiła się w „Dzienniku Ludowym" odpowiedź na ten artykuł pt. „Panowie denuncjanci z Wieczoru". Z odpowiedzi tej wynikało niedwuznacznie, iż „Dziennik Ludowy" zarzuca naczelnym publicystom „Wieczoru", panom Medardowi Kozłowskiemu i St. Strzeleckiemu zawodowe zajmowanie się denuncjowaniem przeciwników politycznych. Poza tym artykuł zawierał zarzuty obłudy oportunizmu i zakłamania.

Obrażeni publicyści wytoczyli redaktorom „Dziennika Ludowego" pp. Zb. Mitznerowi i W. Ostrowskiemu, proces o zniesławienie, który wczoraj rozpoznawany był przez sąd okręgowy.

Na wstępie rozprawy obrońca oskarżonych adw. Garlicki zgłosił wniosek o powołanie szeregu świadków, m. in. T. Bieleckiego, działacza narodowego, który ma scharakteryzować ewolucję ideową, jaką przeszli oskarżyciele, następnie prof. Michałowicza, dla przedstawienia sądowi linii politycznej Klubu Demokratycznego, wreszcie red. Czapińskiego z „Robotnika", który scharakteryzować ma system denuncjacyj uprawnianych przez pewne czynniki wobec przeciwników politycznych.

Sąd jednak wnioski te odrzucił, jako nie mające istotnego znaczenia dla sprawy i przystąpił do wysłuchania oskarżonych.

Red Mitzner do winy się nie poczuwa. Twierdzi on, że jeśli „Wieczór Warszawski" insynuuje, iż wybitni działacze Klubu Demokratycznego, ci sami, których przed kilku dniami przyjął na audiencji P. Prezydent Rzeczypospolitej, znajdują się „w oparach komunizmu", — to jest to właśnie denuncjacją.

Drugi oskarżony do winy nie przyznaje się tym bardziej, że w okresie kiedy ukazał się artykuł przebywał ciężko chory w szpitalu.

Po przemówieniach stron sąd wydał wyrok, mocą którgo oskarżony red. Mitzner skazany został na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na lat 2 oraz 100 zł. grzywny.

Drugi z oskarżonych, Ostrowski, został uniewinniony.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko - trockim



KRONIKA

STYCZEŃ
23
Niedziela

Dziś Rajmunda
Jutro Tymoteusza B. M.

Wschód słońca — g. 7 m. 28
Zachód słońca — g. 3 m. 35

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 22 I. 1938 r.

Ciśnienie 765.
Temperatura średnia — 2.
Temperatura najwyższa — 1.
Temperatura najniższa — 4.
Opady 0,3.
Wiatry — południowo-zachodnie.
Tendencja — wzrost.
Uwagi — pochmurno, przelotny śnieg.

LIDZKA

— Zastrzałe grzechy Zarządu Drogowego w Lidzie. 20 bm. na wokandzie lidzkiego sądu znalazła się sprawa Jana Popławskiego, Piotra Gierasimowicza i Wawrzyńca Bułandy, urzędników Zarządu Drogowego w Lidzie.

Dwaj pierwsi, sprawujący funkcje dozorców drogowych oskarżeni zostali o to że w czasie od roku 1928 do 1935 działali na szkodę interesu publicznego w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej. Ponadto Piotr Gierasimowicz i Wawrzyniec Bułanda oskarżeni są o to, że w roku 1930, jako urzędnicy Zarządu Drogowego przywłaszczyli sobie zł. 299 należne z listy płacy urzędnikowi tegoż Zarządu p. M. Orłowskiemu. M. in. jako świadek ma zeznawać burmistrz Józef Zadurski. Na skutek nieprzybycia z Wilna biegłego buchaltera sprawa została odroczon W sferach urzędniczych sprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie.

— „Krakowiacy i Górale". Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Żeromskiego w Lidzie wystawia w Lidzie w sali Ks. Ks. Pijarów sztukę „Krakowiacy i Górale". Pierwsze przedstawienie zupełnie udane odbyło się w dniu 16 bm., po raz drugi sztuka zostanie odegrana w dniu 23 bm. o godz. 16 m. 30.

— Wysoka kara za nielegalny ubój. Starostwo lidzkie ukarało za nieprzestrzeganie przepisów o uboju Izaaka i Rachmiela Flejszerów, każdego 100 złotową grzywnę z zamianą na 14 dni aresztu.

BARANOWICKA

— „PTUSZKA SZCZAŚCIA" PRZYNIOSŁA NIESZCZĘŚCIE. 10 stycznia rb. dorocznym zwyczajem w czasie tradycyjnego prawosławnego święta „Jordanu" Komitet Budowy cerkwi w Baranowiczach, urządził białoruskie przedstawienie, dochód z którego przeznaczony był na budowę cerkwi.

Odbyło się przedstawienie w sali kina „Casino" na którym odegrano dwie sztuczki w języku białoruskim: 1) „Suczasnaje Żanimstwa" i F. Olechnowicza „Ptuszka Szczaścia". Obszerna sala kina „Casino" nie mogła pomieścić przybyłych. Jednakże, jak często zresztą na zabawach nie obeszło się i tutaj bez smutnego zakończenia imprezy. Obficie zaopatrzony bufet na miejscu dostarczył uczestnikom zabawy podniecającego trunku. Nie spodziewał się Kuniec Jan idąc ze swą małżonką na przedstawienie, że „Ptuszka szczaścia" przyniesie mu nieszczęście. A jednak tak się stało. Gdy Kuniec ze swą małżonką powracał do domu dopędzili go pijani osobnicy, uczestnicy zabawy, przy zbiegu ulic Mickiewicza i Mościckiego, Cupryk Bazyl i Mikołaj i znany szantażysta rynkowy Jakubowski, którzy poczęli bić go niemiłosiernie pięściami po głowie. Gdy Kuniec stawił opór, Jakubowski dobył noża i zadał Kuńcowi cięką ranę w brzuch. Rannego natychmiast odwieziono do szpitala, Cupryk zaś Mikołaj i Bazyl zostali zatrzymani, za zbiegłym Jakubowskim zarządzono energiczny pościg.

— Budżet Zw. Stow. Ochotniczej Straży Pożarnej. 17 stycznia rb. odbyło się doroczne zebranie budżetowo-programowe pow. oddziału Ochotniczej Straży Pożarnej w Baranowiczach. W programie pracy postanowiono sobie za zadanie organizację nowych placówek na terenie powiatu i szkolenie istniejących. Budżet na r. 1938-39 wynosi 8060 zł.

— Nielegalny handel w niedziele i święta szerzy się. W tych dniach za handel w niedziele zostali ostatnio ukarani Lejzerowicz Liba (Szosowa 12) 10 zł grzywny, Kałmanowicz Berko (Ułańska 8) 60 zł grzywny, Ginzburg Adam (fryzjer) 25 zł grzywny, Wolkin Hirsz (fryzjer) 25 zł grzywny.

— Za nielegalny ubój. Korpel Elka (Kolejowa 55) mieszkanka Baranowicz prowadząca handel mięsem pochodzącym z uboju rytualnego, chcąc samowolnie zwiększyć kontyngent, zakupiła onegdaj wołu na rynku i zabiwszy go przy pośrednictwie innej osoby chciała puścić to mięso w obrót.

Władze bezpieczeństwa wykryły to przestępstwo i mięso uległo konfiskacie, a sąd starościński skazał handlarkę za to na 300 zł grzywny. Ukarana odwołała się do Sądu Grodzkiego.

GRODZIEŃSKA

— Proces b. dyrektora T-wa Bankowego. We czwartek w grodzieńskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces dyrektora głośnego w swoim czasie T-wa Bankowego Symchy Wolberga, oskarżonego z art. 264 § 1 i 281 k. k. Razem z nim na ławie oskarżonych zasiada b. prokurent tej firmy Salomon Frydland.

Śledztwo w tej sprawie toczyło się przeszło 3 lata, w wyniku czego nagromadzono 49 tomów akt.

Na rozprawę wezwano 123 świadków oskarżenia i 3 biegłych.

Przewodniczy obradom sądu wiceprezes Merle, wotują sędziowie Bohdan i Kardymowicz.

Oskarża prok. Pacewicz. W zastępstwie mec. Firstenberga, który broni oskarżonego Frydlanda, ławę obrończą zajmuje apl. adw. Szereszewski. Wolberg nie ma obrońcy.

Akt oskarżnia zarzuca Wolbergowi, że w okresie od 24 lutego 1931 r. do 28 marca 1934 roku, będąc dyrektorem, buchalterem i ukrytym faktycznym właścicielem przedsiębiorstwa bankowego „T-wo Bankowe", prowadzącą pozorną ratalną sprzedaż obligacyj państwowych, przeważnie wśród szerszych warstw ludności miejskiej i częściowo wiejskiej w celu osiągnięcia dla siebie korzyści materialnych wprowadził ich w błąd tym, że w części dokumentów zamówień umieścił: „za zwrot kapitału ręczy Państwo Polskie w dolarach amerykańskich całym swoim majątkiem", co nie odpowiadało rzeczywistości.

Następnie akt oskarżenia zarzuca niejasne i wykrętne ułożenie warunków nabycia obligacyj, celem ukrycia dodatkowych kosztów w postaci wpisowego i należności za prenumeratę gazetki losowań i porta.

Dalej zarzuca się oskarżonemu, że w dokumentach sprzedaży zamiast numerów obligacyj wpisywał numery zamówień, że zabrał sobie pieniądze klientów, którzy nie wpłacili wszystkich swoich rat, że podawał klientom swoim, iż grają na 53 obligacjach, w rzeczywistości jednak na podane numery grało o wiele więcej osób. Oprócz tego podczas śledztwa ustalone zostało, że Wolberg nie miał pokrycia obligacyj dla wszystkich swoich klientów, że lombardował obligacje na własne imię — jako swoją własność.

Dalej, że Towarzystwo Bankowe za czas swego istnienia miało przeszło 30.000 klientów, że 10.000 osób zaprzestało płacić raty, wpłacając przeszło 77.000 zł. ponadto Towarzystwo Bankowe pobrało tytułem różnych dodatków około 70 tys. zł. że ponad 1000 osób, pomimo wpłacenia całkowitej należności w wysokości 70.000 zł nie otrzymało w ogóle obligacyj.

Również zarzuca się Wolbergowi prowadzenie fałszywych ksiąg handlowych.

Drugiemu oskarżonemu zarzuca się zmowę i współudział.

W pierwszym dniu rozprawy, po obszernych wyjaśnieniach oskarżonych, którzy nie przyznają się do winy, sąd przystąpił od badania świadków.

(G)

— Duży pożar w Krynkach. 19 bm. o g. 3 w nocy przy ul. Garbarskiej w Krynkach wybuchł pożar w domu mieszkalnym Kalinowicza Izraela. Spaliły się ponadto dwa budynki garbarskie, należące do wspólników Kalinowicza Izraela i Garbera Nachmana oraz dom Lawrela Chaima.

W budynkach garbarskich spaliło się całe urządzenie oraz skóry wyrobione i surowe.

— Fatalne skutki pozostawienia dzieci bez dozoru W środę około godz. 12 w południe Baranowska Jadwiga, zam. przy ul. Rzeźnickiej Nr. 73 zostawiła swoje dzieci 5-letnią Janinę i 2-letniego Roberta same w domu. Dzieci zapaliły świecę na choince, od której nie wiadomo w jaki sposób zapalił się siennik.

Pięcioletnia Janina chcąc zgasić płonący siennik rzuciła go pod łóżko od czego zapaliła się podłoga.

Na szczęście Baranowska wkrótce powróciła a widząc ogień wszczęła alarm i przy pomocy sąsiadów oraz st. post. Kurty wyniosła z domu nieprzytomne już od dymu dzieci.

CO GRAJĄ W KINACH?

Apollo — „Królowa przedmieścia".
Pan — 1) „Sprzedawca traktorów" i 2) „W ogniu pocisków".
Helios — 1) „Karioka" i 2) „Audiencja na Zamku".
Lelecha — 1) „Kłopoty sportowca" i 2) „Jestem niewinny".

DZIŚNIEŃSKA

— Surowe kary administracyjne. W dniu 18 bm. starost dziśnieński na wyjazdowych wyrokach karno - administracyjnych w Dokszycach rozpoznał wiele spraw o różnego rodzaju wykroczenia i m. in. ukarał: za dokonanie potajemnego uboju bydła w celu wprowadzenia w obrót mięsa nieoznakowanego — Abrama, syna Szlomy Muterperła na 60 dni aresztu, Abrama, syna Simona Muterperła na 20 dni aresztu i Cypę Zyskin na 14 dni aresztu, za zakłócenie spokoju ukarani zostali Piotr Chodol i Mikołaj Palcew po 30 dni aresztu każdy oraz Hirsz Berson został ukarany 20-dniowym aresztem za przekroczenie przepisów budowlanych.

Wszyscy ukarani są mieszkańcami Dokszyc.

WILEJSKA

— Praca obywatelska Rodz. Policyjnej w Kurzeńcu. 15 stycznia odbyła się w Kurzeńcu piękna uroczystość rozdania upominków biednym dzieciom szkolnym przez Rodz. Policyjną. Uroczystość ta odbyła się w lokalu Posterunku P. P. Rozdano 15 par ciepłego obuwia (walonki i kalosze), 5 swetrów, 4 pary ciepłego ubrania, 2 suklenki i 1 szalik. Prócz tego wszystkie dzieci w ilości 15 otrzymały po pół kg bułki Ogólny koszt przyjęcia i obdarowania dzieci wyniósł 110 zł, ofiarowanych przez rodzinę policyjną.

Echa radiowe

„Rycerz bladego oblicza"

Dość starawy, bo już 10-letni ptaszek Kukułka zakukała na jubileusz dziesięciolecia Rozgłośni Wileńskiej. Niestety, „Blade oblicze" wyszło dość blado. Nie dziwota. Kukułka lubi swobodę, a tu zamówienie „Znieś jajko nie później niż 16 bm.".

„Rycerz Bladego Oblicza" jako pomysł okazał się znacznie starszym niż dziesięciolecie, a jako wykonanie nadmierną ilością dobrych dowcipów nie grzeszył.

Forma Kukułki w ostatnich czasach też uległa lekkiej sklerozie. Dobrze by było zmienić nieco formę, a potem ogłosić konkurs z dużymi nagrodami. Zasadniczo należałoby ją dawać co tydzień. Ale ta forma, jaka istnieje dotychczas, dostępna jest tylko dla poetów.

* * *

Przed wojną światową wielce były popularne na Ziemiach Wschodnich wileńskie bale „Ach!". Miłe, (a raczej niemiłe ze względu na działanie czasu) dla niektórych były wspominki E. Minkiewiczówny. Ach! jakże to dawno był ten „Ach!".

Przypisek linotypisty: — Co też to pan za brednie dziś wypisuje, Panie I? Czy Pan nie wie, że uczestniczki „Achu" mają dziś akurat prawie tyle samo lat co I przed wojną światową?! Ach, jakiż z Pa na naiwniaczek! I.

Spłonął młyn koło Smorgoń

W dniu 20 bm. o godz. 3,30 wybuchł pożar w młynie Dolniaka, położonym w odległości półtora km od Smorgoń. Akcja ratunkowa trwała do godz. 10. Młyn spalił się całkowicie z urządzeniem i zapasem zboża, przygotownego do przemiału w ilości 8350 kg. Połowa zboża była własnością Dolniaka, gruga zaś połowa — okolicznych mieszkńców. Ogólne straty poszkodowany ocenia na 16.000 zł.

Młyn był zaasekurowany na 680 zł., zaś asekuracja urządzenia i zboża wygasła, ponieważ Dolniak nie płacił składek w ciągu dwóch lat.

Pożar powstał wewnątrz budynku prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia przez obsługę, która pracowała w młynie do godz. 22.

Pożar cerkwi staroobrzędowców

W dniu 19 bm. o godz. 14, we wsi Bujewszczyźnie, pow. brasławskiego, gminy przebrodzkiej spaliła się doszczętnie cerkiew staroobrzędowców. Straty wynoszą około 10.000 zł. Pożar wybuchł wewnątrz w dwie godziny po ukończeniu nabożeństwa, gdy cerkiew była zamknięta. Zachodzi przypuszczenie, że pożar powstał od płonącej świeczki przed obrazem.

Z działalności i zamierzeń suwalskiego oddziału P. T. K.

Oddział suwalski P. T. K. opracował szczegółowo projekty budowy nowych schronisk w miejscowościach: nad jeziorem Garbaś, w Gibach, nad jez. Pomorze w okolicy Smolnik, w Gawrychrudzie, nad jez. Wigry i jez. Szelmeut Duży. W samych zaś Suwałkach ma być wybudowany hotel. Za wyjątkiem schroniska nad jeziorem Szelmeut Duży, wszystkie inne ma zamiar wybudować Suwalski Oddział P. T. K., przy wydatnej pomocy władz i społeczeństwa. Wysunięto również projekt budowy linii kolejowej, łączącej Suwałki z Warszawą (z pominięciem Grodna) — przez Nowo-Kamienną — Knyszyn — Korycin — Suchą Wolę, co skrócić ma drogę z Warszawy do Suwałk o 60 km. Projekt ten jest zawsze aktualny i niejednokrotnie omawiany był już w prasie. Jest rzeczą również niezmiernie ważną należyte zorganizowanie miejscowej komunikacji autobusowej, obsługującej wszystkie punkty turystyczne (schroniska). W tym wypadku, najwłaściwszą rzeczą byłoby uruchomienie autobusów samorządowych, zgarażowanych w Suwałkach.

Nasuwa się konieczność zmeliorowania drogi żwirkowej Sidory — Kleszczówek — Dzierwany — Hańcza i związanie budującej się drogi bitej Suwałki — Jeleniewo — Sidory — Rutka Tartak — Wiżajny z traktem Suwałki — Osowa — Pawłówka — Kruszki — Hańcza — Wiżajny.

Do drugiej kolejności dróg bitych zostały zaliczone odcinki Szypliszki — Becejły — Rutka Tartak oraz Sejny i Giby. Do trzeciej kolejności, dróga bita Suwałki — Osowa — Pawłówka — Przerośl z odgałęzieniem do Hańczy i do czwartej wreszcie kolejności droga bita Suwałki — Bakałarzewo.

Cały ten cykl zamierzeń zamyka sprawa regulacji rzek: Pawłówki, Marychny i Czarnej Hańczy. Program ten wytyczony jest do realizacji przez szereg lat.

Kiedy lat temu kilkanaście, kształtować się poczęło na terenie powiatu z inicjatywy małej grupy zapaleńców, Towarzystwo Krajoznawcze, zapewne nikt z całego wielkiego grona sceptyków i pesymistów nie przypuszczał, że oto po upływie tych kilkunastu lat, mocą wytrwałych starań i ofiarnej pracy placówka ta dojdzie do tak znacznego rozrostu i tak poważnych rezultatów. Zrozumiało zresztą samo społeczeństwo, że turystyka nie jest zagadnieniem specjalnym, nieżyciowym, interesującym jedynie uprzywilejowane warstwy obywateli, że jest dziś zagadnieniem powszechnym i poważnym czynnikiem w dziele rozbudowy gospodarczej. S. D.

Kurjer Sportowy

M. Pimpicki (A. Z. S.) i H. Burhardtówna mistrzami nart

W czasie biegu narciarskiego na 18 kilometrów o mistrzostwo Wilna padał gęsty śnieg. Niemal cała trasa była zasypana świeżo spadłym, niemal mokrym śniegiem który w dużej mierze pogarszał warunki techniczne. Na starcie są prawie wszyscy zawodnicy z numerami na piersiach. Kierownik zawodów mjr. Czesław Mierzejewski zaczyna kolejno wypuszczać ze startu biegaczy. Po trzydziestu kilku minutach nie ma już ani jednego. Następuje start biegu pań.

Na trasie wre walka. Prowadzi młody biegacz AZS Hansen. Dobrze trzymają się: Zajewski, Pimpicki, Juszczyński i Żylewicz. Słabo biegnie dotychczasowy mistrz osiemnastki klasycznej Łabuć. Niektórzy zawodnicy narzekają na smary. Przeważnie narty są za „tępe", to znaczy, że przy zjazdach i po płaskim nie można wykorzystać ślizgu.

Żylewicz biegnie od samego startu ze złamaną nartą. Stefanowicz stanął do walki po chorobie, która nie wyszła mu jeszcze z kości. Wszyscy jednak walczą nadzwyczaj ambitnie.

Na metę piedwszy wpada Hansen z numerem 11, a tuż za nim nadbiega numer 1, Klimowicz. Obaj ci zawodnicy zostali zdyskwalifikowani za zmylenie trasy. Po chwilowej przerwie nadbiegają inni.

Komisja sędziowska, pod przewodnictwem inż. Grabowieckiego oblicza czasy. Mistrzostwo Wilna w biegu otwartym zdobył Mieczysław Pimpicki z AZS, mając bardzo piękny czas 1 g. 14 min. 2 sek. Na dalszych miejscach znaleźli się 2) Juszczyński AZS 1 godz. 16 min. 33 sek; 3) Żylewicz Ognisko 1 godz. 17 min. 13 sek; 4) Paszkiewicz AZS; 5) Hajdukiewicz Ognisko; 6) Łabuć Ognisko; 7) Stefanowicz Ognisko; 8) Gryganiec Ognisko; 9) Zawistowski Ognisko: 10) Suchocki AZS.

W biegu do kombinacji najlepszy wynik uzyskał Jan Zajewski z Ogniska 1 g. 14 min. 30 sek.; 2) Burda AZS 1 g. 20 min. 40 sek; 3) Rakowski Ognisko 1 godz. 21 min. 19 sek. 4) Kelm Ognisko; 5) Gurianow Ognisko.

Z tego wynika, że najlepszy czas w biegu uzyskał Pimpicki z AZS, a na drugim miejscu znalazł się Zajewski z Ogniska, który startuje w kombinacji. Bardzo słabo wypadł Łabuć, który powinien zastanowić się czy ma w przyszłości startować, czy tylko zająć się szkoleniem młodszych zawodnków.

W biegu pań mistrzynią Wilna została Halina Burhardtówna z Ogniska, która na 8 km. uzyskała niezły czas 57 min. 58 sek. Drugie miejsce zajęła Halina Ławrynowiczówna z Ogniska 59 min. 59 sek, która startowała mając pierwszy numer, co było handikapem dla Burhardtówny. Trzecie miejsce — Machnowska Wanda z AZS — 1 godz. 4 min. 13 sek.

Obie trasy były na ogół trudne. Czasy uzyskane przez czołowych zawodników są więc bardzo dobre.

Dzisiaj o godz. 12 na Antokolu odbędzie się konkurs skoków do kombinacji i bieg otwarty. Bieg na 30 km o mistrzostwo Wilna odbędzie się w pierwszych dniach lutego.

Por. Jakubowski mistrzem planszy

W szermierczych mistrzostwach garnizonu wileńskiego uzyskane zostały następujące wyniki: szpada — 1) por. Jakubowski, 2) por. Domaradzki; 3) por. Siediecki. Szabla: 1) por. Jakubowski; 2) por. Browko.

Ogółem w mistrzostwach startowało przeszło 20 zawodników. Mistrzostwa odbywały się w sali Ośrodka W. F.

Reprezentacja Polski w Wilnie

Zakontraktowany został mecz hokejowy między reprezentacją Polski, powracającą z Łotwy, a drużyną Ogniska KPW. Reprezentacja Wilna grać będzie we wtorek 25 stycznia o godz. 17 jako reprezentacja Warszawy. Mecz odbędzie się w parku sportowym młodzieży szkolnej.

Wieczór ku czci Szymona Czarnockiego

21 bm. o godz. 20 w sali przy ul. Zawalnej 11, parafia ewangelicko - reformowana obchodziła rocznicę śmierci ś. p. Szymona Czarnockiego, który w pracy literacko - artystycznej występował pod nazwiskiem Władysław Renard, albo Sęp.

Jak wiemy Renard był członkiem Związku Literatów i jedna ze śród literackich była poświęcona w r. ub. Jego pamięci. O twórczości literackiej Renarda mówiła wówczas p. Wanda Dobaczewska.

Na wieczorze parafialnym, przy udziale gości i licznych parafian, z życiorysem zmarłego poety zapoznał zebranych ks. A. Piasecki. Następnie były recytowane utwory Renarda.

Pp. Fuss i Kieżelis Wil. deklamowali utwory p. t.: Wilk i urzędnik, Epitafium i Przechodzień.

Z cyklu: „Sonety Wileńskie“ wiersz p. t. Góra Zamkowa deklamował prof. Gałkowski akompaniując sam na fortepianie.

Utwory sceniczne p. t.: W saloniku owalnym Rococo i motyle odtworzyła artystka Lili Łozińska.

Na wieczorze obecna była rodzina Czarnockiego oraz wyżsi przedstawiciela kościoła ewang. reform. Byli m. in. seniorstwo M Jastrzębscy p. prezydent konsystorza, Br. Herman - Iżycki z rodziną, ks. Paweł Dilis i wielu członków konsystorza oraz Rady Kościelnej.

J. Decorhalis.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Popołudniówka:** — Dziś, w niedzielę dnia 23 stycznia o godz. 4,15 ukaże się na przedstawieniu popołudniowym, komedia współczesna Bus Fekete'go p. t. **„Jan“.**

— **Wieczorem** o godz. 8,15 ujrzymy doskonałą komedię w 5 aktach E. Scribe'a p. t. **„Szklanka wody“** z udziałem p. **Jadwigi Zaklickiej,** artystki T. K. K. T. w Warszawie w roli królowej Anny.

— Dnia 27 stycznia (czwartek o godz. 9 wieczorem) odbędzie się koncert światowej sławy pianisty **Mieczysława Munza.** Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru „Lutnia“ od godz. 11 do 9 wiecz. Ceny specjalne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Dziś o godz. 8,15 grane będzie wspaniałe dzieło Franciszka Lehara, operetka romantyczna p. t. **„Kraina uśmiechu“.**

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś po cenach propagandowych grana będzie raz jeszcze ciesząca się wyjątkowym powodzeniem **„Rewia Sylwestrowa“.**

— **Teatr dla dzieci w „Lutni“.** Dziś o g. 12 w południe grane będzie po raz ostatni fantastyczne widowisko w 7 obrazach według Andersena ze śpiewami i tańcami p. t. **„Królowa śniegu“.**

„QUI PRO QUO“.

— OTWARCIE. We wtorek 25 bm. o godz. 6 wieczorem nastąpi otwarcie Teatru „Qui pro quo“ (Ludwisarska 4). Teatr ten został zupełnie odnowiony, a pozyskane siły artystyczne jak: Xenia Grey, Mila Kamińska, St. Bylska, Tad. Wołowski, Marian Demar, B. Folański, K. Chrzanowski, Z. Opolski oraz znakomity dyrygent Wiktor Sirota stworzą naprawdę miłą i pożądaną atmosferę, jakiej dotychczas było brak. W programie skecze, śpiew, tańce, oraz obraz muzyczny J. Offenbacha **„Pan Sufler przyjmuje“.** Bilety w cenie od 45 gr. do 2 zł 50 gr. Szatnia nie obowiązuje.

Kolumna literacka

Bunt rojstów

(Dokończenie ze str. -6)

polski tekst, pojedyncze wyrazy w poszczególne zdania, tak, że w niektórych miejscach nie wiadomo jakim językiem książka jest napisana. „Bunt rojstów“, jako rodzaj pisarski, w gruncie rzeczy wymyka się klasyfikacji. Ani nowele, ani impresje, ani reportaże. Najwłaściwsze chyba było by określenie: dokumentarne szkice publicystyczne Artystyczna publicystyka, posługująca się tu i ówdzie chwytami czysto literackimi.

„Bunt rojstów“ przetrwa jako dokument, poparty licznymi fotografiami, jako książka może zbyt jednostronna, ale żywo napisana i ciekawa.

ANATOL MIKUŁKO.

KRONIKA WILEŃSKA

— **Przewidywany przebieg pogody na dzień 23 stycznia rb.**

Pogoda chmurna z zanikającymi opadami na wschodzie i południu kraju, a z większymi rozpogodzeniami się na pozostałym obszarze. Lekki spadek temperatury. Wiatry przeważnie zachodnie.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbutta (Św. Jańska 2) i Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldo-

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ.

— **„Wieczór humoru i śmiechu“** urządza sekcja teatralna Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego (ul. Metropolitalna 1) w niedzielę dn. 23 bm. o godz. 5 po poł. W dwuch komediach: „Kajtku“ i „Podejrzanej osobie“ wystąpi „Miecio“. Deklamacje i monologi. Wstęp 15 i 20 groszy.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— **Uwaga Szewcy.** W poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie Chrześc. Zw. Zaw. Szewców, przy ul Metropolitalnej Nr 1. Sprawy bardzo ważne. O liczne przybycie prosi Zarząd.

— **Z cyklu odczytów społecznych.** 24 stycznia o godz. 19 w sali Śniadeckich U. S. B. wygłoszony będzie drugi z cyklu społecznych wykładów odczyt na temat: „Sprawiedliwość i miłość, jako zasady chrześcijańskiego ustroju społecznego“. Odczyt wygłosi ks. prof. dr. Józef Wojtukiewicz. Wstęp 25 gr. dla młodzieży wstęp wolny.

— **Staraniem Towarzystwa Polsko-Francuskiego** w poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 7 wieczorem w Auli Kolumnowej Uniwersytetu prof. Paul Guinard wygłosi odczyt, ilustrowany muzyką p. t. „La tradition musicale francaise de la Renaissance a Claude Debussy“. Wstęp wolny.

— **Walne zebranie Katolickiego Koła Abstynentów** odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 16 w sali parafialnej przy kościele św. Jana (wejście przez dziedziniec USB). Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

RÓŻNE.

— **Komunalna Kasa Oszczędności miasta Wilna** podaje do wiadomości, iż w **poniedziałek** dnia 24 bm. 1938 r. o godz. 14 w lokalu Kasy przy ul. Mickiewicza Nr 11, odbędzie się publiczne losowanie premiowanych książeczek oszczędnościowych Kasy I i II serii.

ZABAWY

— **Doroczny Bal Polskiego Białego Krzyża.** Dnia 1 lutego 1938 r. odbędzie się w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego Bal PBK. Czysty dochód przeznacza się na cel pracy oświatowej w wojsku.

Ze względu na doniosłość idei spodziewać się należy, że cała inteligencja poprze tę imprezę.

Przygrywa orkiestra Dorożały i wojskowa.

Uczczenie 75 rocznicy powstania styczniowego w Wilnie

Sfederowane Związki Obrońców Ojczyzny i Zarząd Powiatu Grodzkiego Związku Strzeleckiego m. Wilna proszą władze, instytucje społeczne i społeczeństwo Wilna o wzięcie udziału w uroczystościach ku uczczeniu 75 rocznicy Powstania Styczniowego, które organizuje się w niedzielę 23 b. m. z następującym programem.

Dnia 23 stycznia o godz. 9 Msza św. z okolicznościowym kazaniem ks. mjr. Śledziewskiego w kościele Garnizonowym przy ul. św. Ignacego.

O godz. 11 w sali kina strzeleckiego „Mars“ odbędzie się poranek, na pierwszą część którego złożą się: przemówienie dr Kwiatkowskiego, recytacje artysty teatru na Pohulance Kozłowskiego, występ chóru KPW i orkiestry Związku Rezerwistów.

W drugiej części odegrana zostanie przez zespół Oddziału Zw. Strzeleckiego „Monopol Tytoniowy“ sztuka w 2- odsłonach Relidzyńskiego p. t. „Traugutt“. Zespół Zw. Strzeleckiego wystąpi pod kierownictwem Mintowta-Czyża.

Porządek utrzymuje Związek Strzelecki. Osobne zaproszenia wysyłane nie będą.

Roman Pikiel dyrektorem Rozgłośni Wileńskiej P. R.

Dyrektorem Rozgłośni Polskiego Radia w Wilnie został mianowany p. Roman Pikiel, dotychczasowy dyrektor techniczny Rozgłośni Wileńskiej.

Uroczysta akademia w 75 rocznicę powstania styczniowego na Kursach Wieczorowych im. Komisji Edukacji Narodowej w Wilnie

W dniu 22 bm. na Kursach im. Komisji Edukacji Narodowej przy ul. Benedyktyńskiej 2, za przykładem lat ubiegłych i w tym roku z okazji 75-ej rocznicy powstania styczniowego odbyła się uroczysta akademia, na całość której złożyło się przemówienie p. J. Zaleskiego na temat: „Wolność warta jest — by za nią oddać życie“, deklamacja Walentyny Sokolińskiej utworów patriotycznych A. Mickiewicza, odśpiewanie przez chór kursowy Warszawianki, Hymnu Narodowego i I Brygady.

W uroczystości wzięli udział słuchacze, hufiec kursowy PW, zespół nauczający oraz rodzice i opiekunowie.

Bal dla dzieci

Pod protektoratem pp. Generałowej Z. Dąb-Biernackiej, dyrektorki A. Makarewiczowej, prezydentowej W. Maleszewskiej generałowej dr. Skwarczyńskiej

Koło Absolwentek Państw. Sem. Ochroniarskiego w Wilnie urządza dn. 2 lutego b. r. o godz. 16.

DOROCZNY BAL DLA DZIECI

w wieku od 3 do 12 lat, w lokalu Kasyna Padoficerskiego przy ul. Mickiewicza 11.

Na całość złoży się:

1) Przedstawienie teatrzyku kukiełek „Ku-ku“ pt. „Cztery mile za piec“ M. Kownackiej;

2) Tańce przy dźwiękach orkiestry 6 p. p. Leg.;

3) Gry i zabawy.

Wstęp dla dzieci 1 zł., dla dorosłych 50 gr.

Na miejscu będą do nabycia oryginalne czapeczki.

ZARZĄD

List do Redkcji

Do Pana Reraktora
„Kurjera Wileńskiego“.

W związku z notatką umieszczoną w poczytnym piśmie w dniu 22 stycznia b. r. pod tytułem: „Wypuszczenie członków „Falangi“ uprzejmie prosimy o umieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest jakobyśmy niżej podpisani byli członkami „Falangi“ organizacji prowadzonej przez pana Wiśniewskiego, natomiast prawdą jest że z tą organizacją nie mamy i nie chcemy mieć nic wspólnego.

Romuald Januszewski, Kazimierz Grażul, Władysław Rymkiewicz, Paweł Dajnowski.

* * *

Sprostowanie „sprostowania“. Tytuł naszej wzmianki we wczorajszym numerze brzmiał nie „Wypuszczenie członków Falangi“, lecz **„Skazanie członków Falangi“.**

(Red.)

RADIO

NIEDZIELA, dnia 23 stycznia 1938 r.

8.00: Sygnał czasu i kolęda. 8.05: Dziennik por. 8.15: Gazetka rolnicza. 8.25: Inform. dla Ziem Płn.-Wschodn. 8.40: Muzyka. 9.00: Transmisja nabożeństwa. 11.00: Suity orkiestrowe. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Poranek symfoniczny. 13.00: „Ognisko wiedzy o Kresach“ — felieton J. Wyszomirskiego. 13.10: „Prawo krwi“ — fragment noweli E. Orzeszkowej p. t. „Oficer“ — czyta A. Mrongowius. 13.30: Muzyka. W przerwie: monolog: „Obiad u młodej pani“. 14.45: Audycja dla wsi. 15.45: „Słodka Francja“ — reportaż z płyt Barbary Piwockiej. 16.05: Transmisja ze Zlotu śpiewaczego na Śląsku Opolskim. 16.45: „Anielcia i życie“ — powieść mówiona H. Boguszewskiej. 17.00: Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 17.50: Chwila Biura Studiów. 18.00: Komedia A. Fredry „Zemsta“ 19.35: Wieczorynką „Hulaj dusza!“ 20.30: Program na poniedz. 20.35: Wil. wiad. sportowe 20.40: Przegląd polityczny. 20.50: Dz. wieczorny. 21.00: Wiadom. sportowe. 21.15: „Ta-joj“ — wesoła audycja. 22.00: Opowieść o Beethovenie — „Tak stuka los“. 22.40: Hołd młodzieży i wojska Weteranom 1863 roku, po czym ostatnie wiadomości. 23.00: Koncert życzeń. 23.30: Zakończenie.

PONIEDZIAŁEK, dnia 24 stycznia 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Jak pracuje lakiernik. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 LOPP Kolejowy. 13,10 Kobiety w służbie przeciwpożarowej. 13,15 Orkiestry symfoniczne grają tańce. 14,00 Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Curriculum vitae“ — nowela Klemensa Junoszy. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Z pieśnią po kraju — audycja. 16,15 Polskie utwory w wyk. Tria salonowego. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Największa tama na świecie — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 17,50 Dziesięciolecie Aeroklubu Krakowskiego — pogadanka. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18,20 Recital śpiewaczy Józefa Rewkowskiego. 18,40 Nowe wiersze Jana Huszczy. Recytuje Adam Berwaldt. 18,50 Program na wtorek. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 Audycja Junackich Hufców Pracy „Łopata nie hańbi“. 19,30 Dyskutujmy: „Kto powinien organizować wczasy młodzieży“. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Na swojską nutę. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 21,40 Nowości literackie omówi Jan Lorentowicz. 22,00 Koncert symfoniczny. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczymy. 23,30 Zakończenie programu.

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na najbardziej zastarzałą i największą

przepuklinę

gdy nawet operacje i opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały usuwa jedynie specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rupturę za pomocą mojego opatentowanego bandaża Nr. 1909, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom. **S. KON Warszawa, Sosnowa 13. PROSPEKTY** na żądanie bezpłatnie. Przestrzegam przed naśladownictwem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą pomoc.

Poznański Dom Galanterii

Baranowicze, Szeptyckiego 31, I p., tel. 248

Każdy chrześcijanin w Baranowiczach pamięta o tym, że należy popierać swoich i wszelkie zakupy galanteryjne czyni wyłącznie w najpoważniejszej chrześcijańskiej firmie **„Poznański Dom Galanterii"**. Wielki wybór towarów, ceny stałe i niskie

„EKONOMIA"

Baranowicze, Szeptyckiego 49, tel. 97.

Wina, wódki, koniaki, wyroby tytoniowe, towary kolonialne i spożywcze.

Broń, amunicja i artykuły sportowe. Zapalniczki monopolowe, karty do gry, żarówki i baterie.

Nowość! Cud techniki w dziedzinie odbiorników bateryjnych. Nowość!

Długo oczekiwana niedoścignionej jakości 7-obwodowa

superheterodyna PHILIPSA 4-38 B. na rok 1938

już jest do nabycia w firmie

Braci S. i M. LWOWICZ

SKŁAD PRZYBORÓW ELEKTROTECHNICZNYCH, — RADIOWYCH, ROWERÓW i MOTOCYKLI. —

Baranowicze, ul. Szeptyckiego 52, tel. 104

(vis-à-vis Pomnika Nieznanego Żołnierza)

Teatr **„QUI-PRO-QUO"** — Ludwisarska 4, tel. 26-87

We wtorek 25 stycznia r. b. o godz. 6-ej wiecz. **otwarcie — „Pan Sufleri przyjmuje"**

Obraz muzyczny J. Offenbacha. Udział biorą: Xenia GREY, Mila Kamińska, Stanisława Rylska, Tadeusz Wołowski, Marian Demar, Bolesław Folański, Zbigniew Opolski.

CZĘŚĆ II. **SKECZE — ŚPIEW — TAŃCE.** Kapelmistrz i kier. muzyczny **Wiktor Sirota** Kierownik literacki Władysław Laudyn. Reżyser B. Folański. Dekoracje Wł. Mackiewicz

Początek o godz. **12**-ej.

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień.

Piękny film polski dla wszystkich

KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA

JUTRO PREMIERA.

Film najwyższej klasy

o temacie seksualnym i erotycznym

SZESNASTOLATKA

Matka — córka i... przyjaciel, oto tło konfliktu...

W roli gł. **Lil Dagower**

CASINO Harry Baur — Początek o godz. 2-ej. Kolosalny sukces!

JEJ PIERWSZY BAL

Kino MARS — Ostatni dzień Pocz. o 2-ej **Rycerze pustyni**

Jutro premiera **BYŁAM SZPIEGIEM**

OGNISKO Dziś **Gita Alpar** w jej największej operetce filmowej

Ta albo żadna

W roli męskiej **Max Hansen.**

Nad program UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Dom Handlowy

HILARY PFEFFER

Spółka jawna

Składy żelaza

Baranowicze, Szosowa 194, tel. 138

dostarcza **WAGI** wszelkiego rodzaju wyrobu reprezentow. firmy

Fabryka Wag „W. HESS" właśc. inż. Karol Hess

ze składu lub fabryki po cenach fabrycznych.

HELIOS Ceny normalne — Ostatni dzień. Początek o godz. **12**-ej

Kościuszko pod Racławicami

Nad program: **Atrakcja kolorowa i aktualia.**

Oczaruje was słowik Ameryki

Grace Moore

i najwytworniejszy amant **Gary Grant** w najpiękniejszym filmie miłosnym

KIEDY JESTEŚ ZAKOCHANA

Następny program **„HELIOS"**

LUX w rewelac. komedii śpiewno-muzycznej — Najweselszy program sezonu. Nowa czarująca 16-letnia gwiazda ekranu **Deanna Durbin**

»PENNY«

Realizacja: Kosterlitz i Pasternak Śpiew. Humor. Wspan. gra aktorów

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Pierwszy raz w Wilnie wspaniały aktualny film przeciw-szpieg

»ZDRAJCA«

W rolach głównych asy ekranu: **Lida Baarowa i Willi Birgel.** Baczność! Szpieg węszy Nad program: Aktualia Początki seansów **5, 7 i 9** W niedz. i święta od **1**-ej

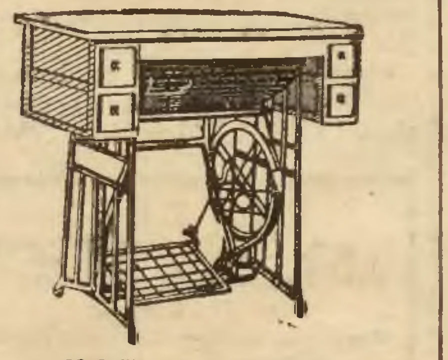
Restauracja Dancing „USTRONIE"

w Baranowiczach

od dn. 1.I 1938 r. występ, świat. sławy

„BALET BRUSZEWSKICH"

składający się z 7 osób w repertuarze taneczno-śpiewnym, akrobatyczno-żonglerskim i groteskowym, codziennie 10 zachwycających numerów w zespole wprowadzają podziw **Abisynka Bella King** i młodziutka **Kazia,** akrobatka i mistrzyni gry kseleponowej.



NIE KUPUJ

maszyny zanim nie zobaczysz naszego katalogu, albowiem sprzedajemy już po 150 złotych doskonałe maszyny do szycia, haftu, endlowania, mereżkowania z długoletnią gwarancją gotówką — ratami.

Polski Dom Handlowy KRYSZER, Kraków, Zwierzyniecka 6. Wydz. 12.

Żądać cenników darmo!

Ognisko Urzędnicze

w BARANOWICZACH

Codziennie występy znakomitych sił ekwilibrystycznych. Od 1 stycznia gościnne występy duetu „HARLOW" przed wyjazdem za granicę. Codziennie dancingi. Pierwszorzędny zespół orkiestry pod kier. I. Zielińskiego, Wstęp bezpłatny.

Nowootwarty Chrześcijański

Sklep Obuwia Dominika Siemaszki

Baranowicze, Szeptyckiego 68 (vis-à-vis Banku Polskiego)

Poleca wielki wybór obuwia chrześcijańskiej produkcji spółdzielczej z Wilna, Kielc i Siedlec. Wykonanie solidne. Ceny przystępne.

Do interesu monopolowego, którego obrót roczny wynosi trzy miliony złotych,

poszukuje się

chrześcijanina z kapitałem 60.000 zł. Oferty w przeciągu 3 dni proszę składać w Administracji Kuriera W. dla „W. W."

RADIO „Esbrock"

MASZYNY DO SZYCIA

i

ARTYKUŁY ELEKTROTECHNICZNE

ŁYŻWY — ŻARÓWKI

poleca

S. GIERASIMOWICZ

Baranowicze, ul. Mickiewicza 5

WYSYŁAMY WYBREDNYM

słodkie przyjęcie

za zł. 4.90 za zaliczeniem

1/4 kg czekoladek miesz., 1/4 kg cukierków miesz., 1/4 kg herbatników miesz., 1/4 kg irysów i karmelków.

„HELWECJA" — Warszawa

ul. Królewska 18

CHRZEŚCIJAŃSKA PRALNIA i FARBIARNIA

oraz chemiczne czyszczenie odzieży

„HIGIENA"

Wł. E. Arciuszkiewicz

Baranowicze Narutowicza 11 (vis a vis kina „Apollo"). Wykonuje sposobem nowoczesnym roboty w zakresie farbowania czyszczenia i prania bielizny. Ceny niskie

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości P. T. Pracodawców i Ubezpieczonych, iż począwszy od dnia 1 lutego 1938 roku wszystkie druki i formularze dla potrzeb Ubezpieczalni nabywać po normalnych cenach w kioskach **inwalidzkich,** położonych na terenie miasta Wilna.

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie.

Sklep Kolonialno-Spożywczy

Michała Szybko

Baranowicze, Szosowa 50

Artykuły spożywcze i wyborowe trunki Ceny konkurencyjne

WARSZAWSKA

Pracownia Obuwia

Franciszka Skarżyńskiego

Baranowicze, Szeptyckiego 58

Ceny niskie

SKLEP GALANTERYJNY

Włodzimierza Birana

Baranowicze, Rynek, budka 48 i 49

Poleca fartuchy i wszelkiego rodzaju bieliznę w najlepszych gatunkach

„Cukiernia Centralna"

Baranowicze, Szeptyckiego 50, telef. 112

Jedyny rozrywkowo-towarzyski lokal randez-vous m. Baranowicz, gdzie przy dobrej kawie i tradycyjnych pączkach mile spędza się czas. Do dyspozycji gości czekolady i bomboniery pierwszorzędnych firm warszawskich i bezkonkurencyjny własny wypiek

W. Skotarek

Baranowicze, Szeptyckiego 24

Poleca bieliznę męską i damską, kołdry własnej pracowni, firanki ręcznej roboty i manufakturę w najmodniejszych deseniach.



„Arnold Fibiger"

niech każdy pamięta. Przez lat 60 w służbie klienta — Kalisz, Szopena 9. Dostawca Polskiego Radia, Konserwatoriów, Statków Morskich i Wytwórni Filmowych — Przedstawiciel N. KREMER, Wilno, ul. Niemiecka 19

W. Rożnowski i I. Karaś

Baranowicze, Nowogródzka 2, tel. 141

Radioodbiorniki P. Z. T. „ECHO"

3-ki i 4-ki sieciowe oraz 3-ki i 4-ki bateryjne. Na światowej wystawie w Paryżu nagrodzone Złotym Medalem

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa

Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66 Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR

Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—8

DOKTÓR

Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10 67. Przyjmuje od godz. 9—12 i 5—8 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

Smiałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

PRACA

CHRZEŚCIJAŃSKA firma poszukuje agentów do sprzedaży gospodarskich narzędzi rolniczych po wsiach. Zgłoszenia: Lwów 23, Skrzynka pocztowa 5.

KRAWCOWA Z WARSZAWY przyjmuje obstalunki na suknie balowe i płaszcze. **Ceny niskie.** Szyje u siebie i po domach, ul. Kalwaryjska 55—27.

Handel i Przemysł

Gustowne KOSZULE frakowe, jedwabne popelinowe, **modne krawaty W. NOWICKI, Wilno, Wielka 30.** Własna wytwórnia **obuwia** damskiego i męskiego.

Nauka i Wychowanie

KOSMETYCZNE kursy Dr. Med. H. Łomżyńskiego. Warszawa, Plac 3 Krzyży 11 m 4, tel. 9-56-33. Początek kursu 20 lutego.

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE sprzedam 2 domy drewniane na rozbiórkę w roz. 8×14 i 10×14 (budulec sosnowy klasy I i II b. tanio. Adres Kolonia Magistracka Nr. 11 Józef Sawicki.

PIANINA, fortepiany nowe i okazyjne, wysokiej klasy, sprzedaje na raty **N. Kremer** Niemiecka 19 (wejście w bramie).

KUPIĘ ZARAZ sosnowy budulec na budowę domu w Wilnie, ul. Chełmska Nr 25.

LOKALE

LOKAL z 3-ch dużych pokoi przy ul. Mickiewicza (od frontu) od zaraz do wynajęcia. Mickiewicza 11—9.

JEDEN LUB DWA POKOJE umeblowane, całodzienne utrzymanie, ze wszelkimi wygodami, od zaraz poszukiwane. Oferty z podaniem ceny, szczegółów, do Ambasady Japońskiej w Warszawie.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z wygodami z niekrępującym wejściem przy ul. Jagiellońskiej 3/5 m. 9 — od 3—5 po poł.

RÓŻNE

POSZUKUJĘ WSPÓLNIKÓW z niedużym kapitałem do prowadzenia dobrze prosperującego przedsiębiorstwa wędliniarskiego w Baranowiczach. Zgłoszenia pisemne lub osobiste: Baranowicze, Ogrodowa 5 Jan Mołczun.

WIELKA WYGRANA 100.000 ZŁ. w loterii klasowej padła na los 53915 wybrany przez jasnowidzącą medium Tamarę. Przepowiednie jasnowidzącej — medium Tamary zadziwiają każdego zdumiewającą trafnością we wszystkich kierunkach. Opracowania odpowiedzi ściśle indywidualne. Podać dokładną datę urodzenia, czytelny adres, załączyć 1 zł. znaczkami na porto. Adres: Medium Tamara, Kraków, Straszewskiego 25.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun. 25, Wilno 1 Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35 Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166 Baranowicze, ul. Ułańska 11 Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. — Druk. „Znicz". Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. — Redaktor odp. Józef Onusajtis